Nr. 248 Sroda 27 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni [illegible] 75 ct., drudzy [illegible] — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, 4 Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister wyznań i oświaty nadał prowizorycznie opróżnioną posadę ogrodnika przy ogrodzie botanicznym c. k. uniwersytetu we Lwowie Franciszkowi Türschmidowi, starszemu ogrodnikowi pomocniczemu przy c. k. ogrodach w Praterze wiedeńskim.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami przy sądach kolegialnych: kancelistę c. k. sądu powiatowego w Gródku Franciszka Michała Knotza dla sądu krajowego we Lwowie, kancelistę sądu powiatowego w Medenicach, Agatona Sopotnickiego, dla sądu obwodowego w Kołomyi, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Komarnie, Floryana Momockiego, dla sądu obwodowego w Samborze i sierżanta rachunkowego 55 galic. batalionu obrony krajowej, Antoniego Krzyżanowskiego, dla sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwowski wyższy sąd krajowy nadał kanceliście c. k. sądu powiatowego w Mielnicy, Julianowi Gawlikowskiemu i systemizowanemu dyetaryuszowi Tabuli krajowej we Lwowie, Michałowi Szczeciakowskiemu posady kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych a to pierwszemu w Mikulińcach, drugiemu zaś w Mikołajowie, i zamianował kancelistami przy sądach powiatowych: kadeta dawnego systemu sierżanta rachunkogowego 10 pułku piechoty Br. Handla, Ludwika Dobrzańskiego dla Bukowska, komendanta posterunku żandarmeryi Karola Dobrowolskiego dla Gródka, sierżanta 80 pułku piechoty księcia Wilhelma Szleswig-Holsztyn-Glücksburg, Waleryana Zachariasiewicza dla Mielnicy, wachmistrza rachunkowego 1 pułku pociągów, Onufrego Filipczaka dla Komarna, nakoniec systemizowanego dyetaryusza Tabuli krajowej we Lwowie, Ignacego Masłowskiego dla Medenic.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała c. k. nadstrażnika skarbowego, Władysława Peszkowskiego, asystentem cłowym w XI klasie rangi.

W pierwszej połowie października b. r. był przebieg chorób epidemicznych w kraju następujący:

Czerwonka zmniejsza się znacznie, do 861 chorych pozostałych przy końcu września przybyło 508; z ogólnej liczby wyzdrowiało 6 4 czyli 49.2%, umarło 109 czyli 8%. pozostało w leczeniu z końcem pierwszej połowy października 586 chorych. Głównie znajdują się jeszcze chorzy w powiecie grodeckim, złoczowskim, brzozowskim i nowosądeckim.

Płonica (*Scarlatina*) natomiast cokolwiek wzmogła się, gdyż do pozostałych 190 chorych przybyło w pierwszej połowie października 437, z których 302 czyli 48 1% wyzdrowiało, 82 czyli 13% umarło i 243 chorych pozostało w leczeniu Panuje ona głównie w powiecie stryjskim i żydaczowskim.

Ospa panuje w pięciu gminach tyluż powiatów, błonica panuje przeważnie w powiecie dolińskim, buczackim, i husiatyńskim; z 242 leczonych chorych wyzdrowiało 77 czyli 31.8%, zmarło 110 czyli 45.4%.

Tyfus, odra i krztusiec występują więcej sporadycznie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19 października 1880.

W Zawalu nad Zbruczem, w powiecie borszczowskim, ubito od d. 20 września b. r. jako dnia sprawdzenia księgosuszu do dnia 14 października bież r. chore 2 sztuki, 15 jako podejrzanych o księgosusz, padła zaś 1 sztuka, tak, że ogólna strata bydła w tej miejscowości na folwarku dworskim wynosi 18 sztuk. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 października 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

Z pokojowego zwrotu kwestyi czarnogórskiej pod Dulcignem Francya może najwięcej była zadowolona. Popchnięta do kooperacyi morskiej nie przez interesa materyalne, lecz ambicyą Gambetty, której prezydent Grevy wcale nie podzielał, Francya czekała tylko na sposobność do wycofania się z niewdzięcznej roli egzekutorki obcych sobie interesów. Gdyby sytuacya pod Dulcignem doprowadziła była do starcia, opinia publiczna we Francyi byłaby niezawodnie domagała się rychłego zwołania Izb i cofnięcia rozkazów flocie wydanych. Początki tej agitacyi już się czuć dawały na prowincyi a prasa paryska nie próbowała nawet przeciw niej występować. Nie można tego powiedzieć, iżby Gambetta poniósł klęskę na Wschodzie, bo ostatecznie cel swój osiągnął, t. j. wprowadził Francyę w kontakt z mocarstwami, zrobił ją uczestniczką akcyi czarnogórskiej. Organa Gambetty mogą nawet mówić o tryumfie swojego mistrza. Że jednak tryumf ten wisiał na włosku, że doprowadzony do ostateczności opór Turcyi i wywołana tem akcya, mogły były ciężki cios zadać powadze Gambetty, o tem on sam pewnie dobrze jest przekonany. Zawdzięczając raz ocalenie szczęśliwemu przypadkowi, można oczekiwać, że teraz już Gambetta nie pomyśli o zaangażowaniu Francyi w sprawę grecką. I tam także na razie Francya nie ma interesu materyalnego a do zaznaczenia swojej powagi europejskiej niepotrzebuje już tego. Nikt dziś w Europie nie odmówi Francyi pierwszorzędnego stanowiska, chociażby jej zagraniczna polityka popadła w stan biernego przypatrywania się dalszym wypadkom na Wschodzie.

W miarę zbliżania się sesyi parlamentarnej coraz więcej przypominają się opinii kwestye polityczne, które znajdowały się już w remanencie poprzedniej sesyi. Jedną z najważniejszych, na razie nawet najważniejszą kwestyą jest zmiana systemu wyborczego w ten sposób, aby departamenty całe wybierały posłów według list. Znaczenie tej zmiany było już nieraz przedstawiane szczegółowo. Zmiana taka równa się złożeniu losu wyborców w ręce takich popularnych osobistości, jaką był w swoim czasie Thiers, jaką jest dziś Gambetta. W departamentach, w których przynajmniej kilka okręgów wysyłało posłów konserwatywnych, w przyszłości pewnie wychodziliby z urny sami republikanie. System departamentalny równa się tedy zupełnemu zmajoryzowaniu mniejszości. Umiarkowany Grevy, który w najburzliwszym okresie walk parlamentarnych nie zaślepiał się nigdy interesem jednego tylko stronnictwa, nie może pochwalać takiego systemu, a jeżeli nie oświadczył się dotąd przeciw niemu otwarcie, to tylko dlatego, że jako lojalny szef państwa

---

Z PAMIĘTNIKA KOBIETY

IV.

Tej nocy postanowiła autorka nie kłaść się spać, lecz czuwać, rozmawiając z rejentem i kancelistami męża. Opowiadali oni, że już wszystkich przywódzców spisku wykryto i ujęto, że na Pohulance, o ćwierć mili od miasta, stoi Tuczkow na czele 8000 Rossyan i czterdziestu armat ciężkiej artyleryi a wedle zaręczeń hetmana najpóźniej za dwa dni wkroczy do Wilna 10.000 świeżego wojska. Mocno zaniepokojona, a widząc oknem wracającego z miasta proboszcza, wezwała go do siebie. Pleban przyszedł strojny i wesół, a dowiedziawszy się, o co chodzi, poklepał ją po ramieniu i zawołał rubasznie:

— Nie turbuj się kochaneczko, ja właśnie od hetmana Kossakowskiego wracam, tam wszyscy spokojni, bo tej nocy wejdzie do miasta dziesięć tysięcy rossyjskiego wojska.

Ale jeszcze przed północą dał się słyszeć głuchy huk strzału armatniego, w kilka minut później rozległ się nowy huk, lecz wyraźniejszy i bliższy, widocznie padł w mieście strzał z ręcznej broni; niebawem odezwała się rzęsista salwa. Spłoszony ze swego gniazda wzmagającym się ogniem, wpada do salonu jak duch Banka, zmieniony i blady jak trup, w szlafroku i z latarką w ręku proboszcz. Na ten widok pusty śmiech porwał gospodynię; pobiegłszy ku przestraszonemu, poklepała go po ramieniu i powtórzyła wyrazy, wymówione przezeń przed godziną:

— Nie turbuj się kochaneczku!...

Tymczasem rejent i kanceliści weszli na wieżę kościelną, z której mieli rozległy widok na miasto. Wkrótce wbiegli razem do pokoju, wołając:

— Pani, pani! cud! Nasze wojsko na odwachu!

Na te słowa, gospodyni padła krzyżem na posadzkę, zanosząc się od rzewnego płaczu i błagając Boga o pomoc...

Skoro świtać zaczęło, wszedł znowu ksiądz z latarką, ale już zupełnie ubrany, donosząc, że otrzymał rozkaz od polskiego dowódzcy, aby otworzył bramę i drzwi od kościoła, w którym umieszczono już wielu jeńców rossyjskich. Jakoż w rzeczy samej przed kościołem stał oficer od artyleryi, a czterech żołnierzy prowadziło każdy po dwóch jeńców. Rossyanie znosili to spokojnie, że im wytrząsano kieszenie, zabierano pieniądze, noże, brzytwy, zegarki itp. a potem wprowadzano do kościoła. W oficerze poznała pani Kaczanowska swego znajomego z dawnych lat, kapitana Kajetana Hryniewicza; wyraziła mu więc swoje zdziwienie, że na miejsca więzienia wybrano kościół, w którego klasztorze znajduje się metryka całej Litwy, a zatem bezpieczeństwo majątku tylu obywateli. Kapitan uspokajał ją, zaręczając, że nie potrzebuje się niczego obawiać, że więźniowie tylko kilka dni posiedzą w kościele, że nie mógł obrać lepszego na ten cel miejsca; ponieważ bowiem kościół stoi obok odwachu, można przeto jeńców przenosić z niego z pomocą drobnej garstki żołnierzy.

— Dziś zapewne — dodał — ustanowią nasi Radę tymczasową i więźniów gdzieindziej odeszlą.

Strzelanie na mieście ustawało powoli, tak, że koło południa nie było już wcale słychać wystrzałów, lecz jeńców coraz więcej przyprowadzano do kościoła. Gdy wreszcie zabrakło miejsca, zamknięto drzwi, a na straży stanęło tylko kilku żołnierzy z nabitą bronią.

Spędziwszy dwie noce bezsennie, zmęczona tylu po sobie następującemi wrażeniami, położyła się pani Kaczanowska po obiedzie i nie obudziła się aż po zachodzie słońca. Skoro tylko wstała, nadszedł ksiądz blady jak smierć, donosząc, że w nocy wystawiono przed samym kościołem szubienicę.

— Szubienicę! — krzyknęła ze zgrozą, sądząc, że na niej biednych jeńców wieszać będą, lecz dowiedziała się, że to rusztowanie przeznaczone dla Szymona Kossakowskiego, że już nawet gromadzi się zwolna przybyłe ze Żmudzi wojsko polskie. Dla przyjrzenia się scenie, której dotąd nigdy nie widziała, wyszła na pierwsze piętro kamieniczki, stojącej obok kościoła. Otworzywszy okno, odurzoną została widokiem — nie rusztowania, bo to składało się z trzech prostych belek, lecz ogromnych tłumów ludu. Spojrzawszy wokoło na kamienice, ujrzała wszędzie otwarte okna, pełne strojnych kobiet, a ozdobione kobiercami, dywanami i zielenią, oraz ciągnących jeszcze znużonych żołnierzy siódmego pułku, który kilkanaście mil bez spoczynku i pożywienia spiesznie dążyli do Wilna. Niejeden z nich szedł jedząc, bo ksiądz Połubiński wiedząc jak byli zmęczeni i głodni, kazał wzdłuż swego domu zastawić stoły i uraczył przechodzących.

Wkrótce nadjechała kareta, otoczona konnicą, w której siedział hetman z kapucynem, i zatrzymała się przed bramą cmentarza. Kossakowski, ujrzawszy szubienicę, skinął na jadącego obok oficera i powiedział, że śmierć taka nie przystoi wojskowemu — czemuż go nie rozstrzelają? Oficer miał odrzec, że zdrajcy tacy tylko na szubienicy winni kończyć życie. Wówczas dopiero oświadczył hetman, że wprzód musi się jak chrześcijanin na śmierć przygotować. Wskazał mu oficer na kapucyna, oświadczając przytem, że z kościoła przyjdzie ksiądz z sakramentem.

Nachylił się więc hetman do ucha zakonnika i spowiadał się dość długo, aż oficer zawołał:

— Już czas skończyć!

W tejże chwili wyszedł proboszcz i udzielił skazanemu sakramentu, po czem zakrystyan podał mu szklankę wina. Mówił następnie sam ten ksiądz autorce, że to rzecz niesłychana i niepraktykowana nigdy, aby bezpośrednio przed traceniem lub jakimkolwiek innym rodzajem śmierci, udzielać występnemu Pana Boga w sakramencie, ale zniewolony był wypełnić rozkaz. Hetmanowi oznajmiono wprawdzie od rana, że go Rada na śmierć skazała, i że mu dlatego przysyła kapucyna, aby się na śmierć sposobił, ale Kossakowski odkładał pojednanie się ze Stwórcą przez kilka godzin, w celu wywołania zwłoki, mając nadzieję, że go Rossyanie uwolnią. Lubo też straż strzegła drzwi a oficer stał z nim w jednym pokoju, więzień wcale humoru nie tracił, udawał zupełną spokojność, lecz za najmniejszym hałasem biegł do okna i często mówił:

— A to podobno Kozacy, a to podobno dragony!

Widząc to oficer, rzekł wreszcie:

— Uspokój się i rozstań się z nadzieją, abyś przy pomocy Rossyan mógł wolność odzyskać, bo na wypadek, gdyby tu zmierzali, odebrałem rozkaz od naczelnika, aby cię natychmiast zastrzelić, i w tym celu mam poczwórną broń nabitą.

Niezrażony tą zapowiedzią hetman, pocieszał się do ostatniej chwili otuchą, że go Rossyanie odbiją, i dlatego z umysłu podobno przedłużał spowiedź. Były to jednak płonne oczekiwania: wyprowadzono go z karety i wprowadzono na rusztowanie.

Samego aktu egzekucyi nie widziała autorka, bo skoro tylko kat do skazanego przystąpił, uciekła od okna do drugiego pokoju i zalała się łzami, mówiąc sobie, że ten człowiek miał rozum i odwagę — ach, czemuż ich na dobro kraju nie użył... a teraz ginie jak ostatni zbrodniarz! W tem doszły ją huczne odgłosy: Niech ginie zdrajca!

Wróciwszy do pierwszego pokoju, usłyszała, że już Kossakowski nie żyje; poszła do domu, przygnębiona zarówno tą sceną, jakoteż dręczona niepokojem, co się stanie dalej, albowiem wojska polskiego było

przestrzega granicy, po za którą objawiona przezeń opinia przybrałaby charakter presyi.

Jeżeliby Gambecie powiodło się przeprzeć taką zmianę systemu wyborczego, co dotąd nie wydaje się łatwem, to najbliższym celem jego potem byłoby zapewne pozbycie się senatu, który w stronnictwie Gambettystów zawsze był tylko tolerowany jako konieczne ustępstwo dla tych neofitów republikańskich jak Thiers i inni nawróceni monarchiści, których republika z początku grozą przejmowała, których obawa i interesa konserwatywne wymagały koniecznie jakiejś rękojmi. Po 16 maja 1877 r., kiedy to senat zadekretował rozwiązanie Izb, Gambettyści jeszcze nieprzychylniejszymi stali się dla tej instytucyi. Niepopularność senatu nie skończyła się nawet 5 stycznia 1879, kiedy w skutek wyborów uzupełniających większość jego stała się republikańską i zupełnie podobną do Izby deputowanych. Do dawnej niepopularności przyłączył się nowy argument; powiedziano. że senat jest zbyteczny. Tak się rzecz miała rzeczywiście, dopóki radykalizm w Izbie nie wzrósł tak znacznie, dopóki nie rozpoczęło się to stopniowe radykalizowanie gabinetu, które nie zatrzymało się nawet na Freycinecie i na Ferrym także się nie zatrzyma. Przed Freycinetem można było mówić o zbyteczności senatu, dziś jednak jest on faktycznie jedyną warownią tej idei konserwatywno-republikańskiej, którą Thiers jako jedyne zbawienie Francyi przedstawiał.

Delegacye.

Peszt, 26 października (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych. W dyskusyi generalnej delegat Plener wniósł interpelacyę o akcyę rządu w kwestyi greckiej i o postawę rządu wobec Czarnogóry.

P. minister spraw zagranicznych odpowiada, że postępowanie rządu w kwestyi czarnogórskiej wskazane jest bezwzględnie postanowieniami traktatu berlińskiego a w szczególności owemi punktami, które za porozumieniem mocarstw weszły na miejsce odnośnych artykułów traktatu. Minister przedstawia fazy, jakie kwestya Dulcigna przebyła od chwili zamknięcia „Czerwonej Księgi“ i odczytuje telegraficzne sprawozdania ambasadora w Konstantynopolu i pełnomocnika w Cetynii, z których wynika, że nie można już prawie wątpić o rzetelnym zamiarze Porty oddania Dulcigna. Atoli szybkie wykonanie tej cesyi, która według przyrzeczenia z 21 b. m. dnia 28 b. m uskutecznioną być ma, napotyka dotąd na trudności, z powodu żądań tureckich komendantów, niezupełnie zgodnych z instrukcyami Porty, jak niemniej z powodu przesadnej nieco przezorności Czarnogóry. Delegat turecki postawił był pierwotnie siedm warunków dla konwencyi. Czarnogóra odrzuciła dwa z pomiędzy tych warunków, t. j. pierwszy o utrzymaniu militarnego *status quo* na wschód od jeziora Skodryjskiego i piąty warunek, żądający, aby okręty dulcyńskie używały flagi tureckiej, co sprzeciwiałoby się prawom naszych władz morskich. W skutek interwencyi mocarstw odstąpiła Porta od tych warunków a obecnie chodzi jeszcze tylko o ułożenie warunków wojskowych i o termin wkroczenia Czarnogórców, tudzież o to, czyli militarne oddanie Dulcigna, jak tego domaga się Czarnogóra, nastąpić ma w sposób formalny. Przechodząc do kwestyi greckiej, streszcza minister rozwój tej sprawy, począwszy od kongresu berlińskiego aż do konferencyi. Na wstępie tego *resumé* zaznaczył baron Haymerle sympatyę swą dla narodu hellenskiego, który pierwszy rzucił ziarno oświaty i kultury na grunt Turcyi europejskiej. Komu rozwój cywilizacyjny ludów chrześciańskich na półwyspie bałkańskim jest pożądany, ten musi w pierwszym rzędzie współudział Grecyi brać w rachubę. Rząd musi oczywiście zawsze mieć przed oczyma, ile dla osiągnięcia tego celu poświęcić może, że jednak użyć winien w tym celu całego dyplomatycznego wpływu, to nie ulega wątpliwości. Mowca tak samo jak poprzednik jego kierował się temi względami w swej polityce wobec Grecyi.

Na zapytanie delegatów Plenera i Russa odpowiedział p. minister, że traktat angielsko-serbski został wprawdzie ogłoszony, ale faktycznie nie wszedł jeszcze w życie, a *status quo* w postępowaniu cłowem wobec monarchii austryackiej nie uległ od czasu traktatu berlińskiego żadnej zmianie. Na zapytanie del. Lichtensteina odpowiedział p. minister, że nie ma żadnych oficyalnych wiadomości o ufortyfikowaniu wąwozów bałkańskich przez Bułgarów. Na zapytanie del. D..mla o cele austryackiej polityki na Wschodzie, oświadczył baron Haymerle, iż powiedzieć może tyle tylko, że zawsze przestrzegać będzie interesów i stanowiska monarchii a to przy pilnem rozważaniu okoliczności chwili i stosunku do innych mocarstw. W odpowiedzi na zapytania co do zrównania z ziemią twierdz nad dolnym Dunajem, krążenia statków wojennych bułgarskich i organizacyi władz nad dolnym Dunajem, wreszcie co do uregulowania Żelaznej Bramy, oświadczył minister, że twierdze naddunajskie zostały po części zniesione, rząd zresztą poświęcać będzie i nadal uwagę swoją tej sprawie. Także względem statków wojennych na dolnym Dunaju poczyniono już odpowiednie kroki; statki te zostaną powoli sprzedane. Sprawa organizacyi władz nad dolnym Dunajem jest jeszcze w stadyum rokowań a minister zbija podniesione w tym względzie obawy.

Kwestya Żelaznej Bramy załatwioną będzie stosownie do uchwały delegacyi przez osobną komisyę mięszaną a ministerstwo uważać będzie tę sprawę zawsze za sprawę wspólną.

Del. Bareuther interpellował ministra o stosunki handlowe i alians z państwem niemieckiem, zapytując mianowicie, czyli są widoki rychłego zawarcia stanowczego traktatu handlowego z Niemcami? Dalej zapytał, jakie instrukcye przesłane zostały austryackim reprezentantom u Porty, a w szczególności, czyli komendant eskadry austryackiej pod Dulcignem otrzymał polecenie działać w porozumieniu z komendantem eskadry niemieckiej. W odpowiedzi na te interpelacye minister oświadczył, że wobec usposobienia panującego w kompetentnych sferach, spodziewają się, że sprawa traktatu handlowego z Niemcami zostanie pomyślnie załatwioną. W tej chwili rządy obu połów monarchii obradują nad sformułowaną przez rząd niemiecki propozycyą. W kwestyi wschodniej oba rządy austryacki i niemiecki postępują bezwarunkowo ręka w rękę, a instrukcye dla komisarzy flot są jednakowe. Minister stwierdza, że Niemcy tak w tej, jak w innych sprawach wschodnich dają dowody największego uwzględniania interesów austryackich.

Po tej dyskusyi został budżet ministerstwa spraw zagranicznych w dyskusyi specyalnej uchwalony.

---

† **Peszt**, 25 października. (*Koresp. Gaz. Lw.*) Dziś w południe Najj. Pan przyjmował obie delegacye. Prawem gościnności pierwszeństwo w Peszcie należy się delegacyi austryackiej, jak Wiedniu węgierskiej. Przed godziną 12 zebrali się w przedpokoju sali audyencyonalnej delegaci austryaccy w liczbie 51, byli bowiem nieobecni pp. Rosenberg z Izby wyższej i Brandis, Greuter, Klaicz, Kochanowski, Lienbacher, Streer, Widulicz i Wurmbrand z Izby poselskiej. Członkowie delegacyi polskiej stanęli w komplecie, przybyli już bowiem także książę Sapieha i p. Czajkowski; niemal wszyscy byli w stroju narodowym. Krótko przed dwunastą wprowadzono ich do samej sali audyencyonalnej, gdzie przed tronem po lewej stronie stali już członkowie rządu wspólnego i prezes gabinetu austryackiego, tudzież w pobliżu tronu naczelny podkomorzy i kapitanowie gwardyi. Delegaci w półkolu stanęli w pewnem oddaleniu od tronu.

Z uderzeniem godziny dwunastej Najj. Pan w zwykłem w takich razach otoczeniu wszedł do sali i zasiadłszy na tronie, wysłuchał przemówienia prezesa delegacyi hr. Coroniniego, którego brzmienie jest następujące:

„Najjaśniejszy Panie! Delegacya Rady państwa nie byłaby wiernym tłómaczem reprezentowanej przez siebie ludności, która wszędzie wita Waszą Ces. Mość z radosnem uniesieniem, gdziekolwiek Wasza Ces. Mość pojawia się dla wysłuchania jej życzeń i poznania jej potrzeb, gdyby nie stanęła na początku swej czynności przed Waszej Ces Mości tronem, by tu złożyć pełne najgłębszej czci wyrazy uczuć staroaustryackiego hołdu, wierności i przywiązania.

„Projekty, które jej doszły od wspólnego rządu Waszej Ces. Mości, podda sumiennemu zbadaniu, a w uchwałach swych o nich, pomna swego obowiązku, powodować się będzie zarówno czujną baczności na wielkość i potęgę monarchii i gorącemi uczuciami dla tak ważnych instytucyj państwowych, jakiemi są armia i flota, jak i niezbędnemi względami na przywrócenie ładu w skarbie, oraz na siły opodatkowanych.

„Racz, Najjaśniejszy Panie, użyczać zwykłej łaskawości pracom naszym i przyjąć gorące życzenia błogosławieństwa Bożego. Boże zachowaj, Boże błogosław Waszej Ces. Mości!“

Na przemówienie to Najj. Pan odpowiedział:

„Zapewnienia wiernego przywiązania, któreście mi wypowiedzieli. napełnia mnie szczerem zadowoleniem. Przyjmijcie za nie wyraz podzięki Mojej i pełnej życzliwości cesarskiej.

„Odkąd po raz ostatni widziałem Was zgromadzonych naokoło siebie, stanęły wykonaniu traktatu berlińskiego w niektórych punktach na przeszkodzie pewne utrudnienia, które wymagają rozważnej baczności mocarstw europejskich. Mój rząd połączył usiłowania swe z staraniami reszty mocarstw, aby usunąć te trudności

„Przyjazne stosunki nasze z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi i piecza, jakiej polityczne koneksye nasze bez przerwy doznawały, pozwalają nam, mimo chwilowych w sytuacyi zawikłań, użyć wpływu Austro-Węgier w duchu pośredniczącym i pojednawczym. Rząd Mój, jak dotąd, tak i nadal poczytywać sobie będzie za obowiązek zachować monarchię ile możności od zawikłań; najgorliwsze wysiłki swe skieruje ku utrzymaniu pokoju i prawa traktatowego, wśród wszelkich zaś okoliczności zawarowanie interesów Austro-Węgier uważać będzie za przednie swe zadanie.

„Projekty, które Was doszły, w niektórych działach administracyi wojennej odwołują się w wyższej mierze do patryotycznej ofiarności Waszej. Rząd Mój, występując z temi większemi żądaniami, w poczuciu swej odpowiedzialności, z niemniejszą sumiennością miał na względzie finansowe położenie monarchii i konieczność ścisłej oszczędności. Zbadacie motywa projektów i rozważną pieczę mieć będziecie o nieodzownych potrzebach bezpieczeństwa i obronności monarchii, tudzież dobrego bytu armii.

„Rozwój stosunków w Bośnii i Hercogowinie jest pod względem politycznym pomyślny. Rozwój ten pozwolił Mi na nowo zmniejszyć liczbę załogi w tych krajach a tem samem zmniejszyć koszta. Pod względem finansowym dają się naturalnie uczuwać następstwa dawniejszego stanu rzeczy i nieurodzaju r. 1879. Mimo to administracya obu tych krajów obecnie także nie wymaga dodatków, któreby spadały ciężarem na budżet monarchii.

„Ufam, że sposób, w jaki wywiążecie się z zadań, które was czekają, będzie świadectwem doświadczonej gorliwości waszej i całkowitego oddania sprawie monarchii, i witam was jak najserdeczniej.“

Po odpowiedzi Najj. Pan zbliżył się do delegatów i z każdym słów kilka zamienił. (Co mówił z członkami delegacyi polskiej, podaliśmy już wczoraj w telegramie.—*Red.*) Następnie opuścił salę, a gdy wychodził, zgromadzeni powtórzyli za prezesem swym trzykrotnie okrzyk: *Niech żyje!*

O godzinie pierwszej odbyło się w taki sam sposób przyjęcie delegacyi węgierskiej. Na przemówienie prezesa jej, p. Ludwika Tiszy, Najj. Pan odpowiedział dosłownie tak samo jak powyżej. Przemówienie p. Tiszy wypowiada o projektach myśl tę samą, co przemówienie p. Coroniniego, tylko nieco obszerniej; w ogóle p. Tisza mówił dłużej od hr. Coroniniego. Prócz myśli złożonych w mowie prezesa delegacyi austryackiej p. Tisza wspomniał w swojem przemówieniu jeszcze o utrzymanym pokoju i wynurzył nadzieję, że i nadal zachowany będzie, ale dodał zaraz, że ludność na każde zawołanie Najj. Pana gotowa stanąć w obronie monarchii.

(*Czerwona Księga*).

Druga część „Czerwonej Księgi“ zawiera dokumenta w sprawie Arab-Tabii. Swiadczą one o konsekwencyi, z jaką najprzód hr. Andrassy a następnie baron Haymerle przyjmował zapatrywania rossyjskie w tej kwestyi, póki bar. Haymerle nie wystąpił z propozycyą pośredniczącą, która uzyskała aprobatę reszty mocarstw i doprowadziła do załatwienia tej sprawy na drodze dyplomatycznej.

Przedmiotem trzeciego działu „Czerwonej Księgi“ jest sprawa granicy turecko-czarnogórskiej. Wszystkie fazy tej trudnej do rozwiązania kwestyi od samego początku jej powstania, kiedy to chodziło jeszcze o oddanie Gusinia i Plawy aż do ostatniej noty Porty z 11 października, zawierającej przyrzeczenie oddania Dulcigna, znajdują w depeszach swój wyraz. W jakim duchu rząd austryacko-węgierski usiłował wpłynąć na Portę, okazuje się najlepiej z noty bar. Haymerlego do bar. Langenau w Petersburgu z dnia 13 grudnia 1879. W nocie tej pisze p. minister spraw zagranicznych: „Poleciłem panu Kosjekowi z całym naciskiem nalegać na Portę, aby Gusinie i Plawę oddała Czarnogórze bez zwłoki, albowiem zobowiązała się do tego wobec nas kilkakrotnie i sama oznaczyła termin tego oddania; na podstawie jej przyrzeczeń odradzaliśmy Czarnogórze obsadzenia siłą mocą owych dystryktów. Jeżeli Porta w ostatniej chwili sprzeniewierzy się swym zobowiązaniom przyjętym wobec Europy a specyalnie wobec nas, wywoła konflikt, który mógłby pociągnąć za sobą następstwa daleko większej niż Dulcigno ważności...“ W tym samym duchu pisze baron Haymerle do hr. Dubskiego w Konstantynopolu pod datą 1 lipca 1880: „Zaleciłem Edhemowi baszy, który mnie wczoraj odwiedził, aby rządowi swemu odjął wszelką illuzyę o położeniu. Radziłem, aby Porta zaprzestała liczyć na rozdwojenie między mocarstwami, albo mniemać, że gabinety mogą pozwolić na to, aby ich uchwały czy to w czarnogórskiej czy w greckiej kwestyi pozostały niewykonane. Najwyższy już czas, aby Porta poznała niebezpieczeństwo, który jej bezpośrednio zagraża i aby zaprzestała szukać zbawienia w odwłoce. Mówiłem potem szczegółowo o odpowiedzi udzielonej przez Portę na notę identyczną w sprawie czarnogórskiej. Wyraziłem się, że jest to nowy krok na starej drodze. W całej tej sprawie musi Porta uznać się za pozbawioną zupełnie słuszności. Trudności w oddaniu Gusinia i Plawy posłużyły jej tylko za pozór do wysyłki wojsk, które zdawały się być przeznaczone nie do wykonania ale do udaremnienia stypulacyj berlińskich; taki przynajmniej skutek wywarło ich pojawienie się. W interesie Porty i na jej życzenie, aby nie wymagać od niej oderwania muzułmańskich poddanych, ułożono memorandum kwietniowe. Nowego tego zobowiązania Porta nietylko nie spełniła, ale jest rzeczą dowiedzioną, że własne jej organa pomagały przy organizacyi oporu; pod jej oczyma organizowały się komitety, pobierano kontrybucye, rozdawano broń. i dziś jeszcze dostarczany ma być Albańczykom wszelki prowiant, bez którego to nagromadzenie sił byłoby dawno niemożliwem. Teraz, gdy Europa zwraca się do Porty z ostatniem wezwaniem, odpowiedzią jej jest żądanie nieograniczonego terminu, a nie masz najmniejszej oznaki. którąby świadczyła, że bierze ona na seryo swe zobowiązania. Mocarstwa były zmuszone wskazać inny przedmiot kompensacyjny, którego oddanie leży dotąd zupełnie w ręku Porty. Przyjąć ten plan i dopomódz do jego zrealizowania jest największym i najpilniejszym interesem Porty. Niechaj rozważy niebezpieczeństwo, ktoreby nastąpiło, gdyby mocarstwa nabrały przekonania, że Turcya nie szanuje ani swego własnego słowa ani słowa mocarstw. I to wszystko z powodu terytoryum zamieszkanego przez 5000 dusz! Niech Porta uważa: rzuca się ona w grę bardzo hazardowną dla bardzo małej wygranej.“

Nie powtarzając noty bar. Haymerlego do hr. Karolyi w sprawie demonstracyi flot, jako znanej już w streszczeniu czytelnikom

---

bardzo mało i obawiano się nie bez powodu, ażeby Tuczków z 8000 wojska i 40 armatami o ćwierć mili od miasta oddalony, nie wpadł do Wilna, gdyż wówczas straszna rzeź zakrwawiłaby ulice prastarej litewskiej stolicy. Tuczków jednak z niepojętych przyczyn cofał się, sądząc może, że całe miasto powstało wraz z wojskiem; być też może. iż oczekiwał z Wilna rozkazu wkroczenia, a nie otrzymawszy go, uważał za rzecz bezpieczniejszą uchodzić.

Pani Kaczanowska, niepokojona obawą, poszła wieczorem do starostwa mozyrskich, odwracając się od miejsca stracenia, aby nie widzieć okropnego widoku. Starostwo mozyrscy powiedzieli jej, kto wchodzi w skład Rady tymczasowej, dalej, że komendantem siły wojskowej jest Jasiński, b. kapitan artyleryi, że brat starosty, ciwun, jest wielce zajęty porządkowaniem wojsk, ściągających się zewsząd do miasta. Starosta, który nagle zmienił opinię polityczną, oświadczył, że za kilka dni wróci z familią do Mozyra, że zostaną w mieście tylko dwaj jego synowie; młodzi są — dodał — więc wraz z wszystkimi powinni bronić ojczyzny! O Kossakowskim mówił, że odebrał zasłużoną karę, że oni wszyscy od drugiego wielkanocnego święta nic dobrego dlań nie wróżyli, poczem powtórzył to co ciwun słyszał od samego hetmana. Kossakowski, ujrzawszy potrzebę spiesznego powrotu do Wilna, postanowił podróż tę odbyć konno; kazał przeto okulbaczyć najszybszego i najulubieńszego sobie konia, lecz gdy go dosiadł, dzielny i rwący się zwykle do biegu rumak nie chciał na krok ruszyć z miejsca. Nie pomogło nic głaskanie, ani bicie; musiał więc hetman wziąć innego konia. Wszyscy obecni uważali to za złą dla niego wróżbę, lecz nikt nie ośmielił się odradzać mu wycieczki.

naszym przytoczymy jeszcze notę p. ministra do hr. **Gołuchowskiego** w Paryżu z 30 lipca 1880 r. w sprawie „protokołu bezinteresowności“. Baron Haymerle stoi wytrwale przy żądaniu, aby protokół ten ograniczał się wyłącznie do kwestyi greckiej i czarnogórskiej. Oto co pisze: „O tekscie angielskiego protokołu bezinteresowności i o telegramie naszym do pana Hengelmüllera z 24 lipca, otrzymałeś pan wiadomość w politycznej ekspedycyi z 28 b. m. Ambasador francuski zapytał mnie o motywa proponowanego przez nas włożenia do tekstu słów: „względem czarnogórskiej a ewentualnie także greckiej kwestyi“ — dodając, że mogłoby to między publicznością wywołać wrażenie, jakoby w innych sprawach bezinteresowność nie obowiązywała. Odpowiedziałem, że dodanie owych słów uważaliśmy za potrzebne dlatego, ponieważ przytoczone przez lorda Granvilla precedensy odnosiły się także tylko do pewnych szczególnych kwestyj i ponieważ tylko w kwestyi czarnogórskiej i greckiej może być mowa o *concerted action* mocarstw. Proszę pana, abyś te argumenta zakomunikował poufnie p. Freycinetowi i objaśnił je w ten sposób, że wyrażenie *Any arrangement* uważamy za nadto szerokie i w ogóle nie życzymy sobie, aby występowano z zanadto licznemi *arrangements*, które mogłyby tylko wywołać nowe trudności...“

Ciekawą jest depesza austryackiego *Chargé d'affaires* w Petersburgu, p. Trautenberga, o rozmowie, jaką miał z p. Giersem w sprawie demonstracyi flot. „P. Giers widzi w wyznaczeniu Porcie 3 tygodniowego terminu do wykonania konwencyi kwietniowej i zagrożeniu jej demonstracyą flot, środek, po którym sobie wreszcie obiecuje sukcesu. Spodziewa on się, że groźba ta sprawi w Konstantynopolu zbawienny przestrach i że może uwolni mocarstwa od konieczności wykonania demonstracyj, co byłoby najbardziej pożądanem. Jeżeliby jednak demonstracya mimo to okazała się potrzebną, to życzeniem p. Giersa byłoby, aby nie sprawiała ona wrażenia środka połowicznego, albowiem skuteczność jej byłaby w takim razie zwichniętą. P. Giers zdawał się przeto być nieco zdziwionym zastrzeżeniami W. Excellencyi, aby księcia Czarnogóry nie wzywano do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich — lecz aby to pozostawiono jego własnej decyzyi.“ Mniemał on, że wezwaniem takiem nie przesądzonoby w istocie propozycyi angielskiej *„de l'aider à se mettre même par la force en possession de Dulcigno“*. Dał się jednakowoż przekonać argumentem W. Excell., że mocarstwa przecież nie mogłyby przyjąć na siebie odpowiedzialności za ewentualne niepowodzenie Czarnogóry i wyraził w końcu zdanie, że ostatecznie wszystko zależeć będzie od rozumnego zachowania się ks. Czarnogóry i rad, którym przystępnym się okaże. W drugim punkcie zgadza się p. Giers zupełnie z W. Excell., że wylądowania unikać należy. Wylądowanie już samo przez się przekracza pojęcie demonstracyi — albo wystarczy samo pojawienie się obcych okrętów u wybrzeży, **albo też mocarstwa będą musiały porozumieć się o czynne wojskowe wystąpienie**, które byłoby krokiem niezmiernej doniosłości i łatwo mogłoby naruszyć porozumienie mocarstw, szkodząc raczej niż pomagając zamierzonemu działaniu.

Czwarta i ostatnia część „Czerwonej księgi“ zawiera liczne dokumenta świadczące o usiłowaniach dyplomacyi austryacko-węgierskiej, aby muzułmańskim emigrantom ułatwić powrót do Bułgaryi. Usilne przedstawienia czynione w Sofii odniosły wreszcie ten skutek, że sprawa ta w maju b. r. doczekała się pomyślnego załatwienia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Solidarność ludów bałkańskich).

Z podróżami panujących do sąsiednich lub dalszych krajów dziennikarstwo łączyć zwykło kombinacye polityczne, sięgające bardzo daleko, ktore jednak w najbliższej przyszłości niezupełne znajdować zwykły potwierdzenia. Poglądy takie są jednakże ciekawe pod niejednym względem, dlatego powtarzamy tutaj artykuł *Journal des Débats*, napisany z powodu wzajemnych wizyt pomiędzy panującymi w Rumunii i Bułgaryi.

„Odwiedzin księcia Karola rumuńskiego u księcia Bułgaryi — mówi ten dziennik — niepodobna uważać za akt zwykłej grzeczności. Od kilku miesięcy, kto baczuie zwraca uwagę na to, co się dzieje nad brzegami Dunaju i na półwyspie bałkańskim spostrzedz tam musi rozwój stopniowy idei, która jest zupełnie nową na wschodzie. Aż do wojny 1877 roku ruchy, które się objawiały na prawym brzegu Dunaju i na południu Bałkanów, były prawie zawsze wywoływane przez wpływ zagraniczny. Nietrudne to jest zresztą do wytłómaczenia. Słowianie południowi, tworzący większą część narodów zamieszkujących ten kraj, zatracili prawie zupełnie wspomnienie o tem, że przed kilkoma wiekami tworzyli wielki i potężny naród i zaledwie w nielicznych legendach zachowały się u nich imiona najsławniejszych przodków.

„Jednakże, dzięki okolicznościom szczególnym utworzyły się dwie grupy, prawie niezależne jedna na zachodzie w Czarnogórze, druga na północnym wschodzie w lasach serbskich. Nie miały one jednak wielkiej siły przyciągającej w stosunku do ludów sąsiednich. Zamknięte w nieprzystępnych schronieniach były one postrachem zarówno dla ludności tego samego szczepu, jak dla zdobywców. Należy jednak uznać, że właśnie Czarnogórcy i Serbowie zachowali nietylko dla siebie, lecz i dla innych święta iskrę niepodległości i że z tych dwóch małych i biednych księstw wyszło hasło wyzwolenia. Nie odniosły one znacznych korzyści terytoryalnych, otrzymały zaledwie po kilka tysięcy hektarów ziemi i kilka tysięcy mieszkańców, lecz skorzystały na swobodzie ruchów, ponieważ sąsiadujące z niemi ludy także zostały obdarzone wolnością. Serbia zrobiła ogromny postęp od czasu, jak przestała być pod nadzorem Turcyi, Czarnogóra jednakże jest w położeniu bardziej odosobnionem, które jej nie pozwala rozwijać się tak szybko.

„Bułgarya połączona z Turcyą węzłami lennictwa, bardzo słabo krępującemi jej swobodę, mogła się ukonstytuować i zaczęła żyć i rozwijać się w sposób wprowadzający w zdumienie tych, co znają dawniejszy stan rzeczy w tej prowincyi. Było w tem i będzie jeszcze przez czas zapewne dość długi zawiele pospiechu pod niejednym względem, za wiele ociągania się pod innemi, faktem jest jednak, że w ciągu kilku miesięcy lud ten, nie mający prawie wyobrażenia o tem, co to jest rząd regularny, zdołał się uorganizować i urządzić w ten sposób, że dowiódł, iż zachował niezaprzeczoną żywotność pomimo, że przez czas tak długi był zapomnianym przez świat cały. Przykład tej organizacyi zrobił niezmierne wrażenie na całym półwyspie bałkańskim. Zbytecznem byłoby mówić tutaj o Rumelii wschodniej, którą Bułgarzy uważają za najpiękniejszy klejnot chwilowo usunięty z korony ich księcia. Nietylko ta prowincya ale i te księstwa, które pierwej niż Bułgarya uzyskały niezależność, uczuły to oddziaływanie. Serbia z młodą swą siostrą zawiązała stosunki przyjazne, które przyczynią się zapewne niezmiernie do rozwoju potęgi i bogactwa dwóch księstw, a to, co się dzieje w Rumunii, jest jeszcze bardziej uderzającem.

„Należałoby sądzić i dość powszechnie tak mniemano, że Rumunia oddzielona Dunajem od innych księstw bałkańskich, posiadająca na prawym brzegu tej rzeki tylko niezdrową Dobruczę, zamieszkaną przez ludność odmiennego szczepu, że Rumunia, której interesa na pozór są raczej przeciwne widokom księstw położonych po drugiej stronie rzeki, przyjmie postawę przynajmniej nadąsaną, jeżeli nie wyraźnie zawistną. W pierwszych chwilach stosunków między Bułgaryą a Rumunią nie można było nazwać najserdeczniejszemi, zaś między Rumunią a Serbią były one, jak dawniej, dosyć zimne. Następnie, gdy Bułgarya dała dowody swej żywotności, nastąpił zwrot tak szybki, że książę Aleksander mógł złożyć w Bukareszcie wizytę, którą książę Karol oddaje mu w Ruszczuku, a nadto stosunki Bukaresztu z Belgradem poprawiły się znacznie.

„Jakimże przyczynom przypisać należy rozwój tak widoczny solidarności, która zdaje się niedaleką, pomiędzy trzema księstwami naddunajskiemi? Przyczyną tego jest niewątpliwie siła przyciągająca ludy do najbliższych ognisk organizacyi. Przed utworzeniem Bułgaryi tylko Serbia mogła wywierać ten wpływ atrakcyjny, ale Serbia była zbyt daleko, a jej oddziaływanie było zbyt słabe, ażeby mogło wywrzeć skutek, mający pewne znaczenie. Kilkowiekowe przesądy i nienawiści często wznawiane, dzieliły Rumunów od Bułgarów, i trzeba było, żeby wojska rumuńskie przelały krew obok batalionów bułgarskich, przyczyniając się tym sposobem do wyzwolenia Bułgaryi, aby upaść mogły zapory dzielące z sobą te dwa szczepy. Teraz można powiedzieć, że pokój między niemi zawarty jest na długo i że oba te plemiona powołane są do odegrania ważnej roli w przekształceniu, jakie nastąpi prędzej czy później nad Dunajem i po obu stokach Bałkanów. W tem zbliżeniu się książąt i ludów jest jakby jutrzenka nowej polityki, która sprowadzi najmniej spodziewane a najpożądańsze rozwiązanie kwestyi wschodniej.“

(Nowy gabinet grecki).

Telegraficzne streszczenie mowy tronowej króla greckiego, podane przez nas przed kilku dniami, nadało jej charakter nieco mniej blady niż miała rzeczywiście, przez wyrażenie innemi słowami ustępów odnoszących się do zamierzonej akcyi greckiej. Tekst oryginalny wypowiada te myśli jeszcze ostrożniej niż były wyrażone w telegramie, jak widzimy z następującego brzmienia mowy tronowej: „Powróciwszy z zagranicy, pospieszam powitać Izby, ażeby, przy ich pomocy mieć możność spełniania włożonych na mnie obowiązków narodowych. Obowiązki to niezwykle poważne, ale i umysły narodu nastrojone są odpowiednio do chwili. Za pośrednictwem reprezentantów składam narodowi podziękowanie za powszechne objawy radości, z powodu mego powrotu. Stosunki Grecyi do mocarstw zagranicznych są przyjazne, poczuwam się zatem do obowiązku wyrażenia wdzięczności krajom, w których gościłem i za których wyrokiem Grecya otrzymuje nowe granice, powiększające ją i wzmacniające. Naturalnem jest to, że wykonanie decyzyi mocarstw zobowiązuje nas do działania a dyskusya nad sposobem spełnienia tego obowiązku będzie najpierwszym przedmiotem waszych zajęć. Rząd poczynił już wszechstronne przygotowania wojskowe i marynarskie, ku czemu zaciągnięte zostały pożyczki, które poddane będą pod ratyfikacyę Izby. Ciężkiego zobowiązania podjął się naród, gdyż armia nie będzie mogła zostać rozpuszczoną dopóty, dopóki nie osiągniemy swego celu, to jest, nie utrwalimy nowego porządku rzeczy na terytoryum przyznanem Grecyi. Jestem zresztą stanowczo zdecydowany osiągnąć jak najprędzej cel, do którego poczyniłem przygotowania i w tem zadaniu liczę na najszczersze poparcie deputowanych, jako rzetelnych reprezentantów woli narodowej. Bóg pobłogosławi takiemu dziełu!“

Jak widzimy z powyższego tekstu, mowa króla Jerzego daleko więcej nastręcza motywów do pokojowego wykładu, niż do jakichkolwiek wróżb bezzwłocznej akcyi greckiej; nie ma zatem nic dziwnego, że mowa ta nie odpowiedziała oczekiwaniom większości Izby, której usposobienie jest nieco więcej wojownicze, a w skutek tego gabinet zmuszonym był ustąpić, widząc, iż Izba nie potwierdza jego polityki zbyt oględnej, której wyrazem było mowa tronowa.

Po tem przesileniu można było z pewnością spodziewać się, że ster spraw obejmie gabinet Komundurossa, który już nie po raz pierwszy od czasu wojny turecko-greckiej staje na czele rządów Grecyi, tak jak rząd Trikupisa nie po raz pierwszy ster opuszcza; można więc było z niejaką pewnością wnioskować o postawie nowego gabinetu. Sądząc z usposobienia prezesa i niektórych członków więcej znanych, nowy rząd grecki nie będzie zapewne dążył do wywołania w krótkim czasie wojny z Turcyą, ale przedsięweźmie akcyę przyspieszającą rozwiązanie sprawy turecko greckiej przez dopomaganie do organizacyi oddziałów powstańczych greckich w Epirze i Tessalii, naturalnie nie uznając oficyalnie swego współudziału w ich tworzeniu. Tym sposobem Grecya, ulegając urzędownie radom Europy, czyli zachowując się na pozór pokojowo i wyczekująco, może prowadzić półurzędownie wojnę z Turcyą, paraliżując usiłowania dyplomacyi, które mają na celu zupełne stłumienie tlejącego wojennego zarzewia na półwyspie bałkańskim. Taki rodzaj wojny ma tę dogodność, że nie ściągnie na Grecyę otwartej zaczepki tureckiej od strony morza, ale z drugiej strony, walcząc w ten sposób, partyzanci greccy będą mieli do czynienia nietylko z regularnemi wojskami greckiemi, ale także z agitacyą bułgarską, która, jak właśnie donoszono, robić im może dywersyę nietylko z Macedonii, lecz organizuje się także w samym Epirze. Niebezpieczeństwo takiej walki może rzeczywiście przyspieszyć rozwiązanie sprawy greckiej, jeżeli rząd sułtański zrozumie korzyść swego położenia i sumiennie spełni zobowiązania, jakie przyjął na siebie notą z dnia 3 października, gdyż w takim razie jest prawie niezawodnem, iż Grecya jakkolwiek tylko częściowo zaspokojona, usłuchałaby rady mocarstw i odłożyła do lepszych czasów załatwienie dalszych swoich pretensyj.

(Wyprawy rossyjskie w Azyi.)

W korespondencyi z Petersburga podaje *Neue fr. Presse* kilka szczegółów o stanie wyprawy rossyjskiej dla zdobycia kraju Achałtekińców pod dowództwem generała Skobelewa. Głównodowodzący napotkał na wielkie przeszkody wskutek opóźnienia budowy kolei żelaznej od zatoki Michajłowskiej u wybrzeży morza kaspijskiego. Nadmieniwszy, że wiadomość powyższą potwierdzają obecnie dzienniki rossyjskie, pisze dalej korespondent: „Faktem jest, że budowa linii kolejowej, ku czemu robiono przygotowania jeszcze na wiosnę, rozpoczęła się dopiero w sierpniu. Tymczasem straż przednia zgoła nielicznego korpusu ekspedycyjnego, znajdowała się już w Bami, ażeby czuwać nad budową projektowanej linii i strzedz od możebnych napadów band turkmeńskich. Linia ma być poprowadzona od zatoki Michajłowskiej do Kizil Arwat. Dopiero w pierwszych dniach sierpnia rozpoczęły się wysyłki materyałów potrzebnych do budowy a nareszcie z końcem sierpnia przystąpiono do robót na linii. Sam zresztą generał Skobelew nie przywiązuje wielkiego znaczenia do wybudowania tej linii kolejowej, gdyż częste wichry stepowe mogą ją wkrótce zasypać. Natomiast generał Annekow, bezpośredni kierownik budowy chce ją jak najrychlej ukończyć, gdyż spodziewa się po tej linii niezwykłych rezultatów dla wyprawy. Rzeczywiście nie można odmówić tej kolei pewnego znaczenia, ułatwi ona bowiem dowóz zapasów i komunikacyę z wojskiem, znajdującem się na zachodniem wybrzeżu morza kaspijskiego. Przed pięciu tygodniami jeszcze, generał Skobelew był ograniczony do nader szczupłej siły zbrojnej, zatrzymał bowiem przy sobie tylko ośm batalionów wojska, gdyż transport zapasów połączony jest z olbrzymiemi przeszkodami. Podjęcie zatem na nowo akcyi zbrojnej zawisła od ukończenia budującej się kolei żelaznej. W Petrowsku na zachodnich wybrzeżach morza kaspijskiego, skoncentrowano już pułki stawropolski i krymski, jakoteż jedną dywizyę dragonów i cztery baterye artyleryi. Zbrojne te zastępy czekają w pogotowiu na hasło do boju. Działanie jednak zaczepne będzie możliwe dopiero po ukończeniu linii kolei żelaznej. Zapewniają, że aby zdobyć pozycyę oszańcowaną zwaną Geok Tepe, potrzeba najmniej 10.000 piechoty i 100 dział. Ale dodają równocześnie, że zdobycie tej pozycyi byłoby uwieńczeniem wyprawy a zarazem jej ukończeniem, gdyż dzienniki rossyjskie zapewniają, że obecnie, gdy rząd rossyjski uwzględnia usposobienie gabinetu angielskiego, obniżyć miał poziom swoich dążeń. Korespondent jednakże sądzi, że zapatrywanie to jest fałszywe. Jakkolwiek bowiem zależy Rossyi na ukaraniu zuchwałych Tekińców, to jednak trudno przypuścić, żeby z takim trudem podejmowana wyprawa ograniczała się jedynie na upokorzeniu Tekińców. Prawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że celem tych trudów i pracy jest utorowanie przez Geok-Tepe drogi do Merwu. O miejscu pobytu generała Skobelewa w tej chwili nic nie wiadomo. To jedynie pewna, że jeździł do Liwadyi celem zdania sprawy z dotychczasowej akcyi i otrzymania nowych informacyj. W związku z jego podróżą było także wezwanie do Liwadyi generała Obruczewa. Oprócz głównodowodzącego Skobelewa, znajdują się z wyższych oficerów w korpusie ekspedycyjnym pułkownik Wierzbicki, komendant straży przedniej, pułkownik Arciszewski, komendant wojsk odwodowych i szef sztabu Grodekow.

(Ruch robotniczy we Francyi).

Zwracaliśmy już uwagę w różnych chwilach na przewrót, jaki się dokonał w umysłach znacznej większości robotników francuzkich, szczególniej pod względem pojęć o sposobie wprowadzenia w wykonanie reform mających na celu polepszenie ich losu. Smieszne i niezdrowe utopie wygłaszane przez niektórych mowców na ostatnich kongresach robotniczych, odwoływanie się do siły, teorye komunistyczne i rewolucyjne wywołały w łonie samych korporacyj robotniczych najenergiczniejsze protesty. „Okazało się tutaj w praktyce, pisze z tego powodu dziennik *Temps* — że swoboda zdania spełniła tutaj najgłówniejsze swe zadanie, to jest sprowadziła całą sprawę na właściwe stanowisko. Gdyby nie zupełna wolność odbywania takich kongresów, na których nic nie przeszkadzało wygłaszaniu najdziwaczniejszych i najgwałtowniejszych teoryj, nie wiedzielibyśmy, co sądzić w tej chwili o usposobieniu większości robotników francuskich. Możnaby nawet mniemać w obec pism i słów pewnych pseudo-robotników, którzy w zebraniach i dziennikach współzawodniczą z sobą w wygłaszaniu deklamacyi rewolucyjnych, że należy się obawiać przesilenia socyalnego i stracić wiarę w zdrowy rozsądek ludu. Byłoby to jednak, jak przekonał skutek, zapatrywanie najbłędniejsze. To prawda, że adepci kollektywizmu i stronnicy akcyi rewolucyjnej niezupełnie jeszcze stracili kredyt pomiędzy „uwrjerami“ francuzkimi. Znajdują oni jeszcze pewną liczbę pobłażliwych słuchaczy i egzaltowanych uczniów, zwłaszcza pomiędzy robotnikami, ktorzy nie pracują, lecz ogół robotników, nauczony bolesnemi doświadczeniami, odpycha coraz widoczniej teorye komunistyczne, zarówno jak odrzuca fałszywą doktrynę o postępie dającym się osiągnąć zapomocą broni palnej“.

Nowem dowodem tej dążności prawie powszechnej robotników francuskich odpychającej siłę jako środek uzyskania reform ekonomicznych i polepszenia bytu, daje nam mowa, którą wypowiedział w Reims Mulette, jeden z członków Izby syndykalnej robotników pracujących przy budowach w tem mieście. Izba syndykalna zabrała się dla narady nad programem, który ma przedstawić i bronić jej delegat na kongresie robotniczym, mającym się odbyć w przyszłym miesiącu w Hawrze. Po przyjęciu tego programu mowca oświadczył, że ważnem jest, ażeby nie było nieporozumienia co do środków osiągnięcia celów, wyrazonych w programie i ze znakomitą dozą zdrowego rozsądku, zręcznie użytej ironii, oraz ścisłej logiki potępił odwołanie się do siły. „To pewna, — powiedział między innemi mowca, — że użycie siły, jeżeli tylko uznamy je uprawnionem, upraszcza szczególnie kwestyę: pomiędzy wszystkiemi ideami,

wszystkiemi zasadami, wszystkiemi systemami socyalizmu wybór byłby bardzo łatwy: najlepszem rozwiązaniem byłoby rozwiązanie najsilniejszego. Proceder to niezupełnie nowy, był on praktykowany po wszystkie czasy a zawsze z tym samym skutkiem. Silniejsi uważali, że jest doskonały, słabsi nazywali go ohydnym, a nieszczęście chciało że to właśnie my, proletaryusze bywaliśmy jego ofiarą, gdy tyranom, despotom i ciemięzcom było z nim zawsze najlepiej. W tem właśnie leży wada systemu, który ma tę dobrą stronę, że jest zrozumiałym dla każdej inteligencyi, a tę słabą, że nie dla każdej pięści jest korzystnym. Nim się go użyje trzeba być pewnym, bardzo pewnym, że się jest silniejszym. Wówczas, lecz tylko wówczas ma on niejakie szanse czasowego powodzenia i tę korzyść, iż czyni zbytecznemi wszelkie dyskusye. Zbytecznem byłoby rzeczywiście uciekać się do rozumowań, do logiki i wymowy: wystarczy pięść, karabin jest najwymowniejszym, a armata najpotężniejszym mówcą. System taki jest uprawnieniem wszelkiego despotyzmu i wszelkiego ucisku; oto, dlaczego potępiamy teorye kolektywistów rewolucyjnych i dlaczego przedstawiamy wam dla kongresu odbyć się mającego w Hawrze program wolny od wszelkiej idei gwałtu."

Izba syndykalna uchwaliła, że mowa p. Mulette ma być wydrukowaną i ogłoszoną publicznie razem z programem ekonomicznym i socyalnym, którego brzmienie jest następujące:

1. Redukcya pracy dziennej do dziesięciu godzin dla dorosłych. Zakaz pracy dzieci nie mających lat 14 w warsztatach i fabrykach. Dzieci mające lat 14 skończonych mogą być używane tylko jako uczniowie i to pod żadnym pozorem nie dłużej jak przez 8 godzin dziennie.

2. Oznaczenie minimum i ustanowienie rewizyi legalnej płac, ustanawianych każdorocznie podług ceny środków żywności i najmu mieszkań.

3. Równość wynagrodzenia robotników obojga płci, o ile dostarczają jednakowej pracy.

4. Wychowanie elementarne świeckie, zastosowane do zawodu, powinno być obowiązującem dla wszystkich dzieci poniżej lat czternastu, a gdyby w tym wieku zdolności indywidualne dziecka pozwalały na to, powinno być kształcone dalej kosztem państwa.

5, Zakłady zwane przytułkami starców i w ogóle wszystkich inwalidów pracy, bez różnicy wieku, winny być utrzymywane ogólnym kosztem społeczeństwa.

6. Pracodawcy winni być odpowiedzialni za przypadki i niebezpieczeństwa połączone z rodzajem przemysłu, robotnicy zaś winni mieć zapewnioną pomoc prawną we wszystkich sprawach i przypadkach, jakie się zdarzą.

7. Robotnicy winni być dopuszczeni do udziału w układaniu regulaminów fabrycznych; kary i potrącenia z płacy w jakiejkolwiek formie powinny być zniesione.

8. Zniesienie wszystkich podatków pośrednich i zmiana podatków bezpośrednich w podatek proporcyonalny i progresyjny odpowiedni do dochodu.

9. Zniesienie podatku spadkowego dla spadkobierców w linii prostej lub kolateralnej, jeżeli spadak nie przenosi 10.000 franków, i ustanowienie progresyjnego podatku spadkowego od spadków wyższych.

10. Zakaz pracy przemysłowo-rękodzielniczej płatnej we wszystkich zgromadzeniach i kongregacyach obu płci, bez względu, czy są uznane czy też nie.

11. Dopuszczenie stowarzyszeń do podejmowania się robót publicznych. Udzielanie subwencyi stowarzyszeniom robotniczo-przemysłowym na cel przedsięwzięcia produkcyi.

12. Utworzenie kasy narodowej dla inwalidów pracy.

13. Zaniechanie wszelkiego mięszania się urzędników w zarząd kas wzajemnej pomocy, przezorności i t. p. z pozostawieniem takowego wyłącznie robotnikom.

14. Zupełna wolność prasy, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń.

15. Zniesienie książek osobistych robotniczych, ponieważ każdy obywatel jest wyborcą z mocy prawa, nie ma więc potrzeby tej odróżniającej oznaki.

Zaczynają przyznawać słuszność bardzo znacznej części punktów tego programu, a że robotnicy uzyskać je mogą w niedalekiej przyszłości bez uciekania się do środków rewolucyjnych, dowodzi między innemi i to, że ks. Bismarck pracuje właśnie nad urzeczywistnieniem w Niemczech niektórych punktów powyższego programu.

KRONIKA

— **Najj. Pan** pozwolił sekretarzowi nadwornemu Janowi Sawickiemu przyjąć i nosić król. pruski order czerwonego orła trzeciej klasy.

— **Zamknięcie szkoły.** Od Rady szkolnej okręgowej odbieramy następujące pismo: „Gdy fizykat miejski skonstatował, że z młodzieży zapisanej do miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej, przeszło 1% rzeczywiście choruje na płonicę (szkarlatynę) i że się również pojedyńcze wypadki dyfteryi wydarzały; gdy dalej frekwencya tej szkoły w skutek poruszonych tą sprawą obaw od tygodnia przeszło jest bardzo nieregularną i regestruje codziennie od 150 do 220 (t. j 25%) dzieci nieobecnych, gdy brzydka pora roku każe się obawiać większego rozpowszechnienia chorób zakaźnych między młodzieżą a według relacyi fizykatu miejskiego z dnia 26 b. m śmiertelność na szkarlatynę w wyśledzonych w ostatnich 20 dniach wypadkach wzmogła się; gdy wreszcie według tejże samej relacyi wiele dzieci na zapalenie i ból gardła choruje, pod któremi to postaciami i przebieg płonicy się ukrywa, który dopiero później łuszczeniem skóry się objawia — przeto postanowiła c. k. Rada szkolna okręgowa na wniosek fizykatu miejskiego w porozumieniu z Prezydyum Magistratu zamknąć miejską szkołę wydziałową na czas dwu-tygodniowy."

§ **Wobec zimowej pory** zawiązane we Lwowie towarzystwo dla usunięcia żebractwa pragnie przyspieszyć i rozwinąć działalność swą w połowie listopada, a w tym pierwszym okresie swego działania zajmie się najbiedniejszymi i nie opuści z nich żadnego, nie obdarzywszy go chlebem, biletem na zupę rumfordzką, a jeśli fundusze pozwolą, na ciepły obiad i wstępem do przytuliska. Jeżeli po otwarciu biura towarzystwo odbierać będzie dla ubogich także starą odzież, obdzielać nią będzie potrzebnych. Wszystkie przygotowawcze czynności zostały już załatwione; prezes rozdzielił pomiędzy 24 członków komitetu i 10 delegatów towarzystwa kwitaryusze kuponowe, ażeby jednali towarzystwu członków i zbierali od nich wkładki; rozesłał następnie okólniki do kapituł wszystkich obrządków, do zgromadzeń klasztornych, do towarzystw i do wszystkich zakładów finansowych, z zaproszeniem, aby przystępowały jako założyciele do towarzystwa, dalej, wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa o pozwolenie rozsyłania jałmużników w myśl statutu § 6, upatrzył lokalność parterową odpowiednią na urządzenie biura dla towarzystwa, a w końcu nawiązał rokowania z klasztorami i zakładami, w celu gotowania dla ubogich obiadów i zupy rumfordzkiej. Wszystkie tedy przedwstępne czynności wykonano, i towarzystwo mogłoby wkrótce rozpocząć swoją działalność, gdyby się zebrały znaczniejsze fundusze, a pamiętać się godzi, że towarzystwo około 300 ubogich będzie miało do zaopatrzenia.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie wydziału matem.-przyrodn. Przewodniczący dyrektor dr. Teichmann powitał przybyłych ze Lwowa na to posiedzenie gości: dr. Władysława Zajączkowskiego, członka kor. Ak. um., i p. Wł. Kretkowskiego, docenta matematyki w Akademii technicznej lwowskiej. Następnie sekretarz prof dr. Kuczyński zawiadomił wydział, że nadesłaną podczas feryj rozprawę p S. M. Jakowskiego pod tytułem: „O gruczole mlecznym u człowieka i zwierząt", polegającą na pracach dokonanych w pracowni historycznej profesora Hojera w Warszawie, przez tegoż profesora chlubnie ocenioną, a przez prezesa Akademii dr. Majera uznaną za kwalifikującą się do umieszczenia w pismach Akademii, porozumiawszy się z dyrektorem wydziału przesłał do komitetu redakcyjnego. Wydział przyjął to sprawozdanie do wiadomości. Potem sekretarz przedłożył rozprawę dr. Szpilmana: „O wpływie gazów na prątki wąglikowe". Praca ta oddana została dwom członkom wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. W dalszym ciągu prof. dr. Zajączkowski wyłożył treść swej rozprawy pod tytułem: „Teorya wyznaczników o *p* wymiarach". Prof. dr. Karliński wyłożył treść swej rozprawy pod tytułem: „Przyczynek do kalendaryografii chrześciańskiej". Poczem profesor dr. Rostafiński podał tymczasową wiadomość o czerwonym i żółtym śniegu i o nowo odkrytej grupie wodorostów brunatnych znalezionych w Tatrach. Uwagi uczynione nad treścią tego wykładu przez prof. dr. Janczewskiego dały powód do bardzo zajmującej dyskusyi. Rozprawy pp. Zajączkowskiego, Karlińskiego i Rostafińskiego oddane zostały do komitetu redakcyjnego. Na posiedzeniu administracyjnem, odesłano rozprawę, na jednem z poprzedzających posiedzeń wydziałowi przedstawioną, prof. dr. Dogiela: „Nowe badania nad innerwacyą serca" do komitetu redakcyjnego.

⁂ **O zuchwałej kradzieży**, popełnionej w klasztorze OO. Dominikanów w Jarosławiu, odbieramy następujące szczegóły: Przeznaczone na loteryę fantową na korzyść funduszu restauracyi kościoła N. P. Maryi przy klasztorze Dominikańskim przedmioty znajdowały się złożone w jednym obszernym pokoju tego klasztoru, a to pod podwójnem zamknięciem. W nocy na 21 b. m z przedmiotów tych znikło sztuk 98, ogólnej wartości 876 zł. 35 ct., a między niemi dwa wielkie kandelabry srebrne na 5 świec, każdy z czterema lichtarzami po bokach, a piątym w środku, z nakrywą ostrosłupową, dar Najj Pana; krzyż srebrny około 50 centimetrów wysoki z wizerunkiem Chrystusa Pana, ażurową robotą, grubo pozłacany; obrazek N. P. Maryi w srebrnej owalnej ramce na czarnej podstawie; kubek srebrny wewnątrz złocony; starożytny zegarek srebrny z obrazem Narodzenia N. P. Maryi, dwie pary złotych spinek do rękawków; szpilka do krawata z ośmioma dyamentami, w srebro oprawnemi, pierścionki złote i srebrne, zegarki, łyżki i inne najrozmaitsze przedmioty. Śledztwo prowadzone jest energicznie od pierwszej chwili, a badanie na miejscu wykazało, że drzwi do wspomnionego pokoju zapewne najpierw były kluczem otworzone, a dopiero potem dla pozoru zostały umyślnie znacznie uszkodzone. Drzwi do sieni i korytarza klasztornego, jak zwykle, tak i tej nocy były otwarte, a ks. przeor klasztoru bawił właśnie we Lwowie. Uzasadnione jest przypuszczenie, że sprawą kradzieży jest albo domowy złodziej, albo dokładnie z lokalnością i wartością fantów obznajomiony. Na razie aresztowano dwie podejrzane osoby, a jak najściślejsze dochodzenie prowadzone jest dalej.

(~) **W sprawie p. Niewęgłowskiego,** znakomitego matematyka, cierpiącego niedostatek w Paryżu, otrzymujemy pocieszającą wiadomość, że byli uczniowie szkoły Mont-Parnasse w Paryżu, którzy zdobyli sobie stanowisko w Austryi, przeważnie zaś w Galicyi, zabezpieczyli swemu zasłużonemu profesorowi rentę roczną w kwocie 600 franków.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani H. N. z pomieszkania pod l. 6 przy ulicy Arsenalskiej srebrny zegarek, z paciorkowym łańcuszkiem; pani M. T. ze strychu pod l. 1 ul. Trybunalska czarną jedwabną suknię z materyi *gros grain*, kilkanaście sztuk bielizny, popielate męzkie ubranie, czarną tybetową chustkę, książkę do nabożeństwa, w której znajdowały się dwa banknoty po 5 zł. i kilka flaszek soku malinowego; zaś panu J. N. z wozu na ulicy Janowskiej sztukę siwego sukna z czarnemi brzegami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie generał sir Aleksander Low, syn słynnego Hudsona Low, dozorcy Napoleona I na wyspie Helenie, weteran z wojny krymskiej; w Kairze szeik wszystkich zakonów muzułmańskich, El Bakris, który wielką odegrał rolę w ruchu religijnym, jaki poprzedził złożenie z tronu Khedywa egipskiego, Ismaiła-baszy.

— **Zmarły** w Wiedniu opat klasztoru Benedyktynów, zwanego „szkockim", ks. Otmar Helferstorfer, marszałek krajowy Dolnej Austryi, były deputowany do Rady państwa i członek Izby panów, urodził się r. 1810 w Badenie pod Wiedniem jako syn ubogiego tkacza. Teologii słuchał w Wiedniu, gdzie w roku 1833 otrzymał święcenia kapłańskie i przyjął suknię zakonną. Przez wiele lat następnych pełnił obowiązek profesora w gimnazyum „szkockiem", aż w r. 1845 został kaznodzieją nadwornym. W kilka lat później wybrany został opatem klasztoru Benedyktynów szkockich w Wiedniu i w St. Stephani-Telki na Węgrzech. Z powodu wysokich przymiotów umysłu i charakteru zmarły używał powszechnego poważania.

— **Śnieg** w ostatnich dniach padał i w Wiedniu, gdzie leżał pół dnia.

— **W Szegedynie** wydano w tym roku ogółem 1.212 konsensów na budowę nowych domów, z których dwie trzecie zaczęto rzeczywiście budować, a większą część wyprowadzono przed zimą pod dach.

— **W skutek wylewu Mozeli** pod Metz, który dnia 24 b. m. przybrał bardzo groźne rozmiary, zalane zostały zupełnie dwie wyspy na tej rzece, Sumphorien i Chambière.

— **Czynność wulkaniczna** Wezuwiusza, podług depeszy z Neapolu dnia 22 b. m., znowu zaczyna się ożywiać.

— **Bez wieści** zaginął na morzu wielki parowiec śrubowy *Europa*, który w ostatnich tygodniach zdążał z Montrealu do Chicago. Sądzą, iż zatonął podczas ostatnich burz na jeziorze Michigańskiem. Na pokładzie jego znajdowało się 25 ludzi załogi i kilku podróżnych.

— **Zbiór bursztynu** na wybrzeżu bałtyckiem pod Palmnikami wynosił w roku zeszłym około 2.800 centnarów. Około tysiąc rodzin, liczących do 3.000 głów, zawdzięcza swe utrzymanie przemysłowi wydobywania bursztynu z morza.

— **O katastrofie kolejowej** pod Dortmundem podają dzienniki niemieckie bliższe szczegóły, zaznaczając, iż przyczyny nieszczęścia dotychczas nie zdołano dociec. Jednocześnie dochodzi wiadomość o nowem nieszczęściu na kolejach niemieckich. W pobliżu Kolonii mianowicie dnia 23 b. m. pociąg osobowy frankfurcki wpadł na takiż pociąg próżny. Uderzenie było tak okropne, że lokomotywa pociągu frankfurckiego wyrzucona została z toru, a wagony spiętrzyły się i pogruchotały. Dwa z tych ostatnich roztrzaskane były na drobne kawałki. Z licznych podróżnych nikt podobno nie doznał ciężkiego uszkodzenia, jakkolwiek znaczna jest liczba lekko skaleczonych. Wypadek zdarzył się na moście, prowadzącym przez rów forteczny, cudem więc nazwać to można, że cały pociąg nie spadł do tego rowu. Winę ponosi jeden z maszynistów. — Według depeszy z Nowego Jorku, dnia 20 b. m. na stacyi Jones w Stanie Ohio, skutkiem kolizyi dwóch pociągów osobowych 15 podróżnych doznało uszkodzeń. Większa część z nich była poparzona parą rozbitego kotła lokomotywy.

— **Towarzystwo Eskimosów** grenlandzkich produkuje się od niedawna w berlińskim ogrodzie zoologicznym. Pomiędzy gośćmi tymi z mroźnej Północy znajduje się jeden, nazwiskiem Abraham Paulus, który może być uważany za mędrca pośród swojego plemienia. Na krótki czas przed swoim wyjazdem do Europy Eskimos ten na podstawie wycieczek swoich sporządził sam kartę wybrzeży Labradoru z licznemi jej zatokami i ujściami rzek. Paulus posiada talent do rysunków z wolnej ręki i między innemi wykonał tuszem swój własny portret. Gra przytem na skrzypcach, czyta i pisze w języku swojego kraju, a nakoniec zna także potroszę język angielski.

— **Waleczność Albańczyków** w zestawieniu ze sławionym tyle w pieśniach południowych Słowian heroizmem tychże, w sposób charakterystyczny maluje właśnie jedna z tych pieśni, mianowicie staroserbska pieśń bohaterska o królewiczu Marku. Pieśń ta, przedstawiająca swojego bohatera jako typ junactwa serbskiego, a zaczynająca się od słów „Vino pije Musa Arbanasa", jest zarazem najświetniejszą gloryfikacyą waleczności albańskiej, najpiękniejszym hołdem, jaki mógł być złożony tejże przez śmiertelnego nieprzyjaciela. Albańczyk Mussa, taki sam prawie typ plemienia arnauckiego, jak Marko serbskiego, odsłużywszy z bronią w ręku dziewięć lat sułtanowi w Stambule, a to bez żołdu, jak prawdziwy rycerz — powraca na swoje skaliste wybrzeże Adryatyku i zostawszy „rozbójnikiem" niepokoi gościńce i przystanie. Wezyra sułtańskiego, który dla ujęcia go wyprawiony został z trzema tysiącami wojowników, odsyła związanego swojemu panu. Wtedy sułtan wyprawia na niego sławionego królewicza serbskiego Marka, którego w tym celu wypuszcza z niewoli. Dwaj junacy spotykają się w skalistym wąwozie Kacaniku, Mussa ani z drogi ustąpić nie chce Markowi, ani też ukorzyć się przed nim, odpowiadając mu dumnie: „Choćby cię nawet królowa jaka rodziła w złocistym dworze i na bogatem węzgłowiu, powijała jedwabiem i złotogłowiem, wykarmiła miodem i cukrem — to moja matka, dzika niewiasta arnaucka, która pasąc owce na nagich szczytach skalnych obwijała moje ciało surową skórą i prętami krzewów, a karmiła zielskiem, zaklinała mnie nieustannie, bym nigdy nie ustąpił żadnemu bohaterowi i przed żadnym się nie ukorzył!" Zaczyna się więc pojedynek, jednakże w każdym sposobie zapasów Mussa prześciga Marka, aż w końcu zeskakują obaj z koni i biorą się do mocowania na ręce. Wnet Albańczyk ciska Serbem o ziemię i przyklęka kolanem na jego piersi. Daremnie wzywa Marko pomocy „Vili" w chwili jednak, kiedy Mussa rzuca okiem w górę, czy nie dojrzy tam sprzymierzeńca Markowego, junak serbski zatapia w łonie jego swój nóż i otwiera mu ciało od pasa aż po gardło. Wydobywszy się nareszcie z pod pokonanego w skrytobójczy sposób współzawodnika, zaglądnął Marko w otwarte jego piersi i ujrzał tam pod trzema rzędami żeber troje serc bohaterskich. Jedno drgało zamierając, drugie biło jeszcze silnie, a na trzeciem spała gadzina, symbol demonicznej siły i dzikości. Gadzina obudziła się i zawołała: „Dziękuj Bogu i Jego świętym, że mnie sen zdjął, kiedy Mussa żył jeszcze; obudzenie moje o Marko byłoby ci zgotowało potrójne nieszczęście!" — „Biada mi!" — wykrzyknął na to królewicz serbski — „zabiłem lepszego, niźli sam jestem!" — i skruszony powrócił do Stambułu, gdzie na widok głowy martwego Mussy sułtan z przerażenia skoczył na równe nogi...

OSTATNIA POCZTA

Członkom delegacyj wspólnych rozdano przedwczoraj dodatek do „Czerwonej Księgi", zawierający między innemi notę barona Haymerlego do barona Herberta w sprawie konwencyi handlowej z Serbią. Ważny ten akt, którego treść podał nam wczoraj telegram, opiewa dosłownie:

„Rząd serbski, odmawiając w nocie urzędowej z dnia 2 (14) lipca r. b. obywatelom naszego państwa prawa, przysługującego narodom najwięcej uwzględnionym, a zatem prawa, które na mocy traktatów uzyskane zostało dla poddanych Jego Cesarskiej Mości, odkąd Serbia istnieje, zdąża widocznie nie do czego innego, tylko do zmiany podstaw naszych handlowych stosunków z Serbią, określonych postanowieniami artykułu 37 traktatu berlińskiego. Sytuacyi podobnej nie możemy przyjąć pod żadnym warunkiem. Artykuł 28 traktatu paryskiego brzmi:

„Księstwo Serbskie pozostanie i nadal w stosunku lenniczym do Porty, a to na mocy cesarskiego rozporządzenia, które prawa i swobody tegoż księstwa, zabezpieczone obecnie wspólną gwarancyą mocarstw traktatowych określiło i ustaliło. W skutek tego księstwo wspomniane zachowa swoją narodową administracyę, jakoteż wszelką wolność spraw wyznaniowych, prawodawstwa, handlu i marynarki."

„Nikt zapewne nie zechce wnioskować ze słów powyższych (a i Serbia sama nie usiłowała tego do 14 lipca), żeby zacytowany artykuł uprawniał to księstwo, według własnego uznania i bez poprzedniego porozumienia się z uprawnionym, do zmiany swoich zobowiązań względem innych państw. Żadne jeszcze państwo nie stawiło podobnej teoryi i żadne nie mogłoby się jej poddać. Traktat tedy z r. 1862 ze względu na lennicze podówczas państwa, umocnił poprzedni stan rzeczy. W czasie zawierania traktatu berlińskiego posiadała Austrya-Węgry niewątpliwe prawo, przysługujące państwom najwięcej uwzględnionym. Prawo to zatem należy do kategoryi *„Conditions actuelles“*, w których wedle artykułu 37 traktatu berlińskiego nic zmienionem być nie może.“

W Serbii aż do czasu zawarcia nowych stypulacyj pomiędzy Austryą-Węgrami a Serbią nie zawarto żadnej nowej ugody. Fakt, że Serbia w najświeższych czasach z innemi państwami traktaty handlowe zawarła. nie może bynajmniej alterować praw podstawnych austryacko-węgierskich. Wolno im zatem bezwarunkowo czynić wybór — w zastosowaniu serbskiej taryfy cłowej, lub taryfy ustalonej przez serbsko-angielski traktat, a to od tej chwili, w której traktat rzeczony otrzymał moc obowiązującą. Rząd ces. król. poczytałby przeto za naruszenie zobowiązań przez Serbię przyjętych każdy akt, z któregoby z jakiejkolwiek okoliczności wypływało dla Austryi-Węgier mniej przychylne postępowanie, niż takie, jakich używają inne państwa. Otrzymujesz pan, panie baronie, polecenie, oświadczyć rządowi Jego Wysokości księcia Serbii, że o podjęciu na nowo rokowań do zawarcia traktatu handlowego za pośrednictwem konsularnej władzy sądowniczej lub konwencyi epidemicznej nie może być mowy dopóty, dopóki najważniejsza podstawa naszych stosunków handlowych, zakwestyonowana notą lipcową p. Risticza, nie zostanie przywróconą na nowo bezwarunkowem oświadczeniem rządu serbskiego, zawierającem formalne i wyraźne zeznanie, że przynależnym do naszego państwa przysługuje postępowanie jako najbardziej uwzględnionym. Przy pierwszym fakcie naruszenia tej zasady, będzie c. k. rząd zmuszony wykonać przepisy prawa z dnia 27 czerwca 1878 roku. Rząd zastrzega sobie w razie nieotrzymania w jak najkrótszym terminie żądanego oświadczenia, użycie wszelkich innych środków. które uzna za pożyteczne dla obrony swoich interesów.“

W komissyi delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych d. 25 b. m. wystąpił hr. Albert Apponyi przeciw temu ustępowi przemowy prezydenta delegacyi węgierskiej do Najj. Pana, w którym prezydent pochwalił zagraniczną politykę monarchii. Hr. Apponyi oświadczył, że gdy prezydent nie mówi w własnem imieniu, lecz w zastępstwie całej delegacyi, przeto ci, którzy z polityką zagraniczną monarchii się nie zgadzają, muszą założyć protest przeciw owym pochwałom. Prezydent delegacyi, pan Ludwik Tisza, wyraził ubolewanie, że interpelant nie był obecnym, kiedy on (prezydent) przemowę swą zakomunikował członkom delegacyi. Wówczas nikt nie wystąpił z żadnym zarzutem, pomimo, że także członkowie opozycyi byli obecni. Delegat kardynał Haynald uznał postępowanie prezydenta za zupełnie usprawiedliwione. Dymitr Szilagyi przyłączył się do protestu Apponyego. Hr. Antoni Szécsen wyraził życzenie, aby odtąd przy podobnych uroczystych aktach zaniechano wyrażania zdań politycznych. Komissya przeszła nad protestem do porządku dziennego.

Sejm pruski jutro zostanie otworzonym przez hr. Stollberga Izba panów przystąpi zaraz tego dnia do wyboru prezesa a Izba deputowanych nazajutrz, poczem sejm bez straty czasu przystąpi do załatwienia spraw będących na porządku dziennym.

Otwarcie Izb francuskich zapowiedziano półurzędownie na dzień 9go listopada. Senat rozpocznie swoje prace od dyskusyi nad budżetem.

Według wiadomości z Dublinu akt oskarżenia przeciw przywódcom ligi irlandzkiej ma być za tydzień ukończony. Jest niejaka nadzieja, że kroki sądowe trzymać będą do pewnego stopnia na wodzy agitatorów, ale większość ludności dublińskiej nie spodziewa się, żeby oskarżeni mogli zostać skazanymi. Krąży wieść, że rząd ma utworzyć komitet złożony z ludzi znakomitych i wpływowych, ażeby radami swemi dopomagał do rozwiązania kwestyi irlandzkiej, obok środków, jakie dla ochrony życia i własności w Irlandyi przedsięwzięte zostaną.

Wychodząca w Dublinie gazeta *Evening Mail* dowiaduje się, że liga dodała do swego programu nowy punkt, którego rezultat może być bardzo szkodliwym, a mianowicie zaleciła dzierżawcom, ażeby swoje wkładki odebrali z banków i kas publicznych. W północnych częściach Irlandyi fenjanizm szybko się rozwija.

W d. 24 b. m. odbył się w Galway wielki mityng, na który zebrało się około 40.000 ludzi. Parnell miał mowę, w której odpowiedzialność za morderstwa agraryjne zrzucał na Izbę wyższą i Forstera a za jedyny środek zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy podawał autonomię Irlandyi.

Powszechnie zapewniano, że bytność w Paryżu Karola Dilke nie odniosła żadnych skutków, zdaje się jednak, że tak nie było, tylko że skutki były wprost przeciwne tym, jakich oczekiwano. Nie nawrócił Dilke i nie pozyskał ani ministra spraw zagranicznych, ani prezydenta Francyi na rzecz wojowniczej polityki Gladstona, ale objawił ze strony Anglii chęć pewnego zwrotu na inne tory polityczne, czemu w Paryżu z pewnością chętnie przyklaśnięto. *Morning Post* zapewnia, że skutki podróży Dilkego w tym właśnie kierunku wkrótce się objawią. Anglia spostrzegła, że jest w swej polityce prawie zupełnie opuszczoną przez inne mocarstwa, postanowiła zatem zbliżyć się pod względem kierunku politycznego do mocarstw stałego lądu. Objawem tej zmiany usposobienia jest między innemi i to, że *Daily News*, aż do ostatniej chwili bardzo wojownicze, teraz wykładają mowę tronową grecką w duchu pokojowym, zalecając „dzielnemu ludowi Helenów“ cierpliwość i roztropność. Te same rady zapewne rząd angielski będzie wkrótce zmuszony urzędownie udzielić Grekom, którzy według doniesień z Londynu, w bardzo natarczywy sposób upominają się u Foreign Office o pomoc w obecnem położeniu zagrażającem Grecyi przedewszystkiem ruiną finansową. Innym objawom zmiany, a przynajmniej modyfikacyi dotychczasowego kierunku polityki angielskiej, byłoby odwołanie posła w Konstantynopolu, Göschena, ktore zapowiada *Italie*, dodając, że posłem angielskim w Stambule zamianowanym będzie baron Franci. Tenże dziennik dodaje, że Turkhan-bej uda się na miejsce Musurusa-baszy do Londynu.

Ministrem wojny w nowym gabinecie greckim mianowany został na miejsce Valtinosa podpułkownik Mauromichalis.

W nieskończonej kwestyi odstąpienia Dulcigna zaszła znów zwłoka. Układy w Wirbazarze nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nowa konwencya projektowana przez Bedri beja tym razem z 12 punktów złożona, nie została przyjętą przez Czarnogórę i ustąpienie na dzień dzisiejszy zapowiedziane nie będzie mogło nastąpić. Czarnogóra jednakże (ob. *Telegramy*) proponuje dalsze układy, które odbyć się mają w innem miejscu. Sprawa dulcyńska staje się tym sposobem bardzo podobną do loteryi liczbowej. Numera 12 i 27 nie wyszły, trzeba więc postawić na inne, korzystając z ciągnienia, które ma się wkrótce odbyć gdzieindziej. Według wiadomości z Konstantynopola Turcya czyni jednakże wszystko, co może, ażeby dogodzić Czarnogórcom. Zgodziła się na to, aby weszli do Dulcigna jednocześnie z jej ustąpieniem. Sześć batalionów tureckich pozostać ma w mieście, dopóki Czarnogórcy do niego nie wkroczą. Mieszkańcy miasta niechcący pozostać pod panowaniem czarnogórskiem, odpłyną na pokładzie okrętów tureckich znajdujących się w przystani.

Kiedy zatem odstąpienie Dulcigna stanie się faktem, niewiadomo jeszcze dotychczas, *Daily Telegraph* jest jednakże poinformowany o tem, co zaraz po rozstrzygnięciu tej nużącej kwestyi ma nastąpić. Dziennik ten zapewnia, że okręty austryackie, niemieckie i francuskie zostaną zaraz odwołane, inne zaś przezimują w jednym z portów morza śródziemnego, ażeby być w pogotowiu do rozwiązania sprawy greckiéj.

Z wyjątkiem jenerała Robertsa wszyscy członkowie indyjskiej komisyi wojskowej oświadczyli się za opuszczeniem Kandaharu przez Anglików. Tym sposobem miasto zostałoby pod panowaniem emira Abdurrahamana, gdyby jego panowanie mogło się utrzymać, o czem bardzo powątpiewać należy wobec wiadomości, jaką nam podaje poniżej zamieszczony telegram, donoszący o zupełnej anarchii w Kabulu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 października. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola, że Porta zaprzecza wiadomości, jakoby Assym basza żądał od posła greckiego wyjaśnień w przedmiocie zamiarów Grecyi.

Gratz, 26 października. Członek Izby panów, hr. Maciej Wickenburg, umarł.

Cetynia, 26 października. W odpowiedzi na nowe propozycye Porty względem Dulcigna rząd czarnogórski zgodził się w dniu 28 b. m. na nowo rozpocząć układy, które prowadzić się będą w Konia. Dla uniknięcia przerw i wybiegów ze strony Turcyi Radonicz ponowił propozycyę, ażeby mocarstwa wyznaczyły oficerów do współudziału przy układaniu technicznych szczegółów komisyi wojskowej, Petrowicz zaś zaproponował, żeby Riza basza sam przybył do Konia.

Londyn, 26 października. Według telegramu dziennika *Daily News* z Lahory, z daty dzisiejszej, w Kabulu ma panować anarchia. Krąży wieść, że emir Abdurrahman został zamordowany.

Peszt, 27 października. (*Tel. pr.*) Na konferencyi wiernokonstytucyjnych członków delegacyi austryackiej podnosił Sturm potrzebę porozumienia się z członkami delegacyi z Izby wyższej i konieczność osiągnięcia jedności całego stronnictwa w kwestyi budżetu wojskowego w drodze ustępstw i kompromisu. Propozycya ta, poparta przez Plenera i Demla, została przyjętą przez zgromadzenie.

Ateny, 27 października. Królewski dekret zarządza utworzenie 50 batalionów piechoty po 960 ludzi. Komisye wojskowe otrzymały nakaz przygotować wszystko do powołania w szeregi urlopowanych żołnierzy i rezerwistów w liczbie dziesięciu tysięcy.

Londyn, 27 października. Wicekról indyjski telegrafuje, że wiadomości o powstaniu w Kabulu nie może ani potwierdzić ani zaprzeczyć.

Na wybrzeżach Nowej Szkocyi w sobotę gwałtowny orkan spowodował liczne rozbicia okrętów.

Wczoraj sekretarz Parnella został aresztowany za podżeganie dzierżawców. Wypuszczono go za kaucyą, a lud przyjął go owacyami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1880, godz. 2 m. 35 Losy kredytowe 177·50, Węg. akcye kredyt 245·50. Akcye anglo-austr. 111·50, Akcye banku Union 108·30, Akcye kolei Karola Ludwika 270·50, Akcye kolei północnej 240 —, Akcye kolei południowej 81·80, Akcye kolei Alföld 152·—, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 161.75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 143·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 84·50, Galic. oblig. indemn. 97 30, Losy z r. 1864 172·50. Losy regulacyi Cissy 107·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tmieckie 14·30, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 135·75. Rubel papierowy 1·18, Wiedeńskie losy 115 75, Węgierskie losy 108·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·20. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 26 października 1880, godzina 5 m. 45. Akcye kredytowe 276·50, Anglo Austr. —·—, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika 269 50. Południowa, —·—. Renta pap. 71 55, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 100 90 Gal. indemnizacyjne — —. Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 99 50. Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9 35 Usposobienie —

Wiedeń, 27 paźdz. 1880, godz. 10 minut 52 Akcye kredytowe 277·75 Anglo-austr 113 90 Akcye banku Union 108·50, Kole. Kar. Ludw. 270·— Południowa —·—, Napoleonsdor 9·35, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 26 październ. Wiedeń: Pszenica 11·75 do 12.75 zł., żyto 10·40 do 11·20 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.65 do 11·70 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 208·50, żyto —·—, spiritus loco 57·80, olej rzepakowy 53 80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 59 80 olej rzepakowy 73·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 729.44mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 3 8°C. Psychrometr wilgotny + 2.5°C. Prężność pary 4 7mm Wilgoć 78%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW3. Ozon 11.

Temperatura powietrza + 3.0 R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755.04mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 października 1880.

Hotel Angielski.

Pp. W. Giżycki z Podola rossyjskiego. P. Konopacki z Rossyi. J Wrbta z Czech.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. A. Rodio Berlinenkampf z Nadycza.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Rotworowska z Warszawy. K. Podowski z Rossyi. M. Hanover z Berna. M. Barber z Czerniowiec. L. Ruzińska z Warszawy.

Hotel Langa.

Pp. H. hr. Piegłowska ze Sniatynki. H. Fränkel z Brodów. D. Horowitz z Wiednia. R. Opitz z Cieplicy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. hr. Mierowa do Witkowa. H. hr. Bülow do Polomy. M. hr. Borkowski do Mielnicy. T. hr. Koziebrodzki na Bukowinę K. hr. Stadnicki do Podwołoczysk. Dr. A. Delinowski do Tarnopola T. Chrząszcz do Słowity. C. Capsa do Czerniowiec. J. Teutu do Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

We wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi są do nabycia: **Ustawy hipoteczne,** przetłómaczone i objaśnione przez *Józefa Wawel-Louis.* Cena zniżona na 2 zł. w. a. z przesyłką pocztową pod opaską 2 zł. 10 cnt.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 października 188[illegible]

	[illegible]	[illegible]
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270	273 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	161 25	164 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291	296
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250	255 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 —	92 —
„ „ „ 5 pr. okrcsowe	96 80	97 80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 30	102 30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	101 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 —	98 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	101 50
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperyał	9 63	9 73
Rubel rossyjski srebrny	1 57	1 71
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	57 50	58 35
Srebro [illegible]	99 50	100 50
K[illegible]	99 25	10[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 października 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	71.20	71 35
luty-sierpień	71.35	71 50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	72.50	72 65
kwiecień-październik	72 50	72 70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122 75	123 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	129 25	129.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	131.75	132 25
„ „ 1864 po 100 zł.	171 75	172 25
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28 —	30 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	144.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 30	100.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.50	86.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.50	—.—
Galicyi	97.30	97.90
Niższej Austryi	104.50	105 50
Siedmiogrodu	93 —	94 —
Węgier	95.—	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.75	109.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	273.80	274.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	772.—	778.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	814.	815.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	71.75	72 25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	534.—	536 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	186.50	187.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2398	2403.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	268.50	269 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	161.50	162 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	275.—	275 50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.50	81.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	136 75	137.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.15	117.65
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100 50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96 75	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.40	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.50	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 90	102.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	99.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.—	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	78.75	79.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.—	95.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.75	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	—.—	105.50
„ „ „ II. emisyi	—.—	103.25
„ „ „ III. „	102.—	102.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.25	90.50
z r. 1867	92.75	93.25
z r. 1868	89.75	90.—
z r. 1872	88 15	88.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84.50	85.—
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.25	177.75
Clarego po 40 zł. m. k.	38.—	40.—
Tow. żegl. par. po Dunaju po 100 zł. m. k.	102.50	103.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16 50
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.—	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 75	37 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	48 75	49.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 25	47 75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23 50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.65	117.80
Paryż za 100 fr.	46.35	46.45

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.63.—	5.64.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.65.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.½	9.37.—
Rossyjski imperyał	9 69.—	9.71.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 października 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	50
„ „ „ w srebrze	72	55
Renta w złocie	86	60
Losy pożyczki z roku 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	814	—
„ „ kredytowego	276	50
Londyn	117	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	57	90

Dziennik Urzędowy.

(7341 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14628. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Ernestyny Nowimiast, kramarki towarów bławatnych w Tarnowie zamieszkałej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Mossor c. k. radca sądu krajowego w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Ringelheim.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 6 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 21 grudnia 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 8 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie dnia 22 paźdz. 1880.

(7365 1—3) L. 31005.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Rozalii z Flatowów Löwensteinowej, o rocznych 140 zł ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest na utrzymanie w szkołach Krakowskich jednego sieroty z rodziców Krakowian zrodzonego, bez różnicy wyznania, będącego w wieku w którym na własne utrzymanie zapracować jeszcze nie jest zdolny.

Pierwszeństwo przed innemi będą mieć sieroty pozbawione wszelkich zasobów do utrzymania i wychowania.

Prawo nadawania stypendyum wykonuje dr. Szymon Samelson, a stypendysta zatrzymuje takowe aż do ukończenia 18 roku życia.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa, urzędowe dowody iż są sierotami, wreszcie świadectwa szkolne, na dowód, że przynajmniej trzecią klasę szkół początkowych z dobrym postępem ukończyli.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 16 paźdz. 1880.

(7361 1—3) **Edykt.**

L. 9601. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że uznanemu marnotrawcy Iwanowi Machibroda z Komarowa nadano kuratora Iwana Kościuka.

Sokal 25 września 1880.

(7108 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2816/cyw. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Prokopa Czwaka, że Katarzyna Gawron zam. Kobryń wniosła przeciw niemu i innym pozew z dnia 25 lutego 1880 l. 1706 o uznanie prawa własności do połowy gruntu pod l. 40 w Ottyniowicach, oddanie takowej i złożenie rachunków, który do postępowania ustnego zadekretowano i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Andrusia Czwaka i temuż napis powyższego pozwu dla Prokopa Czwaka wygotowany się doręcza.

Wzywa się zatem Prokopa Czwaka, ażeby swe środki obrony ustanowionemu kuratorowi wcześnie doręczył, lub innego obrońcę przeznaczył, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów 12 kwietnia 1880.

(7343 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22485. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 70 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 277 w Lezni położonej, dłużników Maryi z Romanuków 1 śl. Kuśnierzowej 2 Szemelakowej i Fedia Kuśnierza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mikołaja Wieckiego dnia 23 listopada, 23 grudnia 1880 i 20 stycznia 1881. każdym razem o godzinie 10 rano w B. N 6 z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 130 zł. w. a. jako cenę szacunkową, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie tak że i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

(7345 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4152. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada, dnia 17 grudnia 1880 i 24 stycznia 1881 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 21 w Ostrowcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Józefa Wawruszek własnej, w sprawie i na rzecz Goltfrieda Saugla pto. 125 zł. z pn. pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 1130 zł. jako wartość tejże realności.

2. Wadyum wynosi 113 zł. w. a.

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 4 sierpnia 1880.

(7344 1—3) **Edykt.**

L. 3738. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada, dnia 17 grudnia 1880 i dnia 24 stycznia 1881 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 352 Sec. I w Lubaczowie położonej, dłużników Oleksy i Katarzyny małż. Piotrowskich własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie i na rzecz Michała Swistowicza pto. 220 zł. w. a. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 140 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) wadyum wynosi 14 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 31 lipca 1880.

(6878 1—3) L. 43958.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi złożonej dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy działalności p. Majera Kallira jako przewodniczącego Brodzkiego spitala izraelickiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum wynosi 250 zł. rocznie i przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego ucznia bez różnicy narodowości, stanu i wyznania.

Prawo nadawania stypendyum służy J. Wielmożnemu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale, a obdarzony niem uczeń korzystać może z wsparcia tego aż do ukończenia nauk.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 1 października 1880.

(7297 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9053. W dalszem wykonaniu prawomocnej uchwały c. k. sądu kraj. Krakowskiego z dnia 20 września 1878 l. 25034 rozpisuje się w celu ściągnięcia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 5000 zł. i 3000 zł. a. w. z pn. przymusową sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. 1490/2480 w Dolinie położonej, Michała Koładzina własnej, która na jednym terminie dnia 25 listopada 1880 o godzinie 10 rano w tusądowym gmachu, pod warunkami w rezolucyi z dnia 2 marca 1879 l. 10536 podanemi w gazecie urzędowej z dnia 3 maja 1879 ogłoszonemi z tem dołożeniem się odbędzie, że na powyższym terminie rzeczona realność za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 23 września 1880.

(7318 1—3) **Edykt.**

L. 5687. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że wsprawie egzekucyjnej Lwowskiego zakładu kred. włościańskiego przeciwko Wasylowi i Semkowi Rybakom dla ściągnięcia sumy pożyczkowej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności, dłużników Wasyla i Semka Rybaka własnej, w Jaktorowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 350 złr. oszacowanej dnia 19 listopada, dnia 17 grudnia 1880 i dnia 21 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 15 grudnia 1879.

(7298 1—3) **Edykt.**

L. 3475. Zawiadamia się niniejszem niewiadomych wierzycieli Jakóba i Maryannę Pełechów z Horpina, którzyby na tychże realności pod l. k. 114 w Horpinie, ciało hip. wykazu Nr. 239 stanowiącej prawa zastawu później nabyli, że do wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna i sprzedaży konkursujących, termin na dzień 10 listopada 1880 o godzinie 9 rano wyznaczony i kuratorem dla nich p. Erazm Janicki w Kamionce ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 22 sierpnia 1880.

(7100) L 13928.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Moses Bezner gorzelnia i wypas wołów w Burakowie“ pow. Zaleszczyki.

Tarnopol dnia 30 września 1880.

(7282 3—3) **Edykt.**

L. 11265. Dnia 16 listopada, dnia 20 grudnia 1880 i dnia 31 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 354 w Biskowicach położonej, ciało tabularne niestanowiącej w sprawie Mojżesza Erlbaum przeciw Chasklowi Wendlinger pto. 50 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 124 zł. w. a.

Wadyum 13 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

W Samborze dnia 25 września 1880.

(7306 2—3) L. 23117.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. pow. dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę, celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego a) od rzezi bydła i wyrębu mięsa, opłacie tegoż podatku wedle III klasy taryfy podlegającego, b) od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego, na lata 1881, 1882 i 1883 a to, albo na jeden rok, albo bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na następny drugi i trzeci rok.

Nr. porządk.	W okręgu dzierżawnym	Cena wywołania wynosi						Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		zł.	ct.	zł	ct.	zł.	ct.	
1	Brzeżany	7686	—	—	—	7686	—	9 listopada 1880 przed poł.
2	Kozłów	1348	—	50	—	1389	—	" "
3	Budzanów	2196	50	30	—	2226	50	" "
4	Chorostków	1849	78	72	—	1921	78	9 listopada 1880 po połud.
5	Kopyczyńce	—	—	65	10	65	10	" "
6	Podhajce	4526	92	99	67	4626	59	" "
7	Suchostaw	535	—	15	—	550	—	10 listopada 1880 przed poł.
8	Grzymałów	2531	—	84	—	2615	—	" "
9	Skałat	5571	—	—	—	5571	—	" "
10	Mikulińce	4498	—	200	36	4698	36	10 listopada 1880 po połud.
11	Probużna	1274	75	21	25	1296	—	" "
12	Skałat	—	—	160	—	160	—	" "

Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania i ma być przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożonem. Pisemne oferty takiemże 10 pr wadyum zaopatrzone, mogą być wniesione do godziny 5tej po południu, dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego, do rąk naczelnika c. k. pow. dyrekcyi skarbu

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości można przejrzeć tutaj.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol dnia 21 października 1880.

(7330 2—3) **Edykt.**

L. 5175. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Zivnego w kwocie 56 zł. w. a. z pn. z procentem po 6 prc. od dnia 5 maja 1877 realność w Kolbuszowy górnej pod nr. k. 32 położona, Rozalii Dryjowej własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 29 października 1880, 26 listopada 1880 i 30 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie

Cena wywołania wynosi 620 zł., wadyum 62 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 23 września 1880.

(7302 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4425. Dnia 27 października 1880 tudzież dnia 17 listopada 1880 i na dniu 15 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedane zostaną w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę grunta 15 morgów 464 sążni kwadr. z parc. kat. 481 i 8 morgów 534 sążni kwadr. z parc. kat. 237 w Dalniczu położonych, Jana Stassiuka własnych, celem wydobycia przyznanej Julianowi Papara kwoty 200 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1340 zł. w.a.

Wadyum 134 zł. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupna mający przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Mosty-wielkie 20 lutego 1880.

(7322 2—3) **Edykt.**

L. 5685. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Ilkowi Dziobie dla ściągnięcia sumy pożyczkowej w kwocie 191 zł. 84 ct. z przynależytościami przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Ilka Dzioby własnej, w Peczeni pod l. d. 60, 67 a l. subrep. 63 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na 600 zł. oszacowanej dnia 26 listopada 1880, dnia 23 grudnia 1880 i dnia 28 stycznia 1881, każdym razem o 10 godzinie przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 15 grudnia 1879.

(7323 2—3) **Edykt.**

L. 5977. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej lwowskiego Zakładu kred. włościańskiego przeciwko Seńkowi i Magdalenie Oleksowym dla ściągnięcia sumy pożyczkowej w kwocie 64 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużników Semka i Magdy Oleksowych własnej, w Dworzyskach położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na 200 złr. oszacowanej dnia 26 listopada 1880, dnia 23 grudnia 1880, i dnia 28 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 15 grudnia 1879.

(7319 2—3) **Edykt.**

L. 2652/cyw. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Lwowskiego zakładu kred. włościańskiego przeciw Jackowi Olenczuk dla ściągnięcia sumy pożyczkowej 166 zł. 96 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realność dłużnika Jacka Olenczuka własnej, w Krzywicach położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 350 zł. w. a. oszacowanej dnia 19go listopada 1880, dnia 17go grudnia 1880, i dnia 21go stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 15 grudnia 1879.

(7317 2—3) **Edykt.**

L. 757/cyw. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Łukaszowi Kaniuce celem ściągnięcia sumy 122 zł. 36 ct. z przyn. od będzie się przymusowa sprzedaż publiczną licytacyę w kancelaryi tego sądu dnia 19 listopada, 17 grudnia 1880, i dnia 21 stycznia 1881, o godzinie 10 przed południem realności dłużnika własnej, w Stanimirzu pod l. d. 56 położonej, na 400 zł. oszacowanej, do księgi gruntowej niewpisanej.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 16 lutego 1880.

(7311 2—3) **Edykt.**

L. 5725. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie uwiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Jana Dębskiego, że pod dniem 14 maja r. b. l. 5725 Kazimierz i Józefa małżonkowie Dworniczkowie z Kątów o uznanie prawa własności do parcel l. l. 42, 44, 161, z gospodarstwa pod Nr. 23 a w Kątach, tudzież parcel l. l. 46, 47, 169. 175, 176, 181, 182, 186, 187, 267, 285, 388, 400, 410, 412, 415, do gospodarstwa pod Nr 24 w Kątach należących i o wyłączenie takowych z pod egzekucyi z pn w sprawie tegoż stowarzyszenia brat górników, przeciw Janowi Dębskiemu i spół. pto. 1000 zł a właściwie 667 zł. 50 ct. przeciw stowarzyszeniu brater górników w Jaworznie, Karolinie Dębskiej i Gabaldzie Wojnckiej i jemu jako współpozwanemu wnieśli pozew, że w załatwieniu pozwu tego termin do rozprawy ustnej na dzień 30 listopada 1880, o godzinie 10 z rana wyznaczony i dla niego kurator w osobie tutejszego c. k. notaryusza Pana Apolinarego Horwatha ustanowionym został.

Poleca się zatem Janowi Dębskiemu, aby na tym terminie, albo osobiście się stawił, albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił, albo wreszcie innego pełnomocnika sobie obrał, i takowego tutejszemu sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie skutki z nieostrożności tej wynikłe sam sobie przypisać by musiał.

Chrzanów dnia 31 sierpnia 1880.

(7078 2—3) **Edykt.**

L. 1439. C. k. sąd powiatowy w Brodach z miejsca pobytu niewiadomych małżonkom Chaimowi Leibie d. im. Hindzie Rebece dw. im Czernetz wiadomo czyni, że dla tych adwokat krajowy p. Dr. Ornstein ustanawia i temuż t. s. uchwały tabularny z dnia 28 października 1879 l. 11111 do tychże w sprawie intabulacyi praw własności do realności pod l tab. 979/956 i 950 w Brodach na rzecz Edwarda i Józefe Kruszelnickich małżonków wystosowane doręcza się.

Brody dnia 29 maja 1880.

(7309 2—3) L. 1359/pr.

Obwieszczenie.

Ze strony Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszem licytacya na dzień 18go listopada 1880 o godzinie 9 przed południem, celem dostarczenia chleba i potraw dla więźniów c. k. sądu obwodowego i miejsko-delegowanego na rok 1881 ewentualnie na lata 1881, 1882 i 1883, które to dostarczenie najmniej żądającemu poruczonem zostanie.

Ceny wywołania są następujące:

jedną porcyę strawy ciepłej dla zdrowych po . . . . . . 5 94/100 kr.

porcyę chleba razowego wagi 840 gram. po . . . . 5 88/100 "

strawę szpitalną:

próżną dyetę po . . . 9 50/100 "

całą dyetę po . . . . . 11 35/100 "

czwartą część porcyi po . . 13 77/100 "

trzecią część porcyi po . . 14 23/100 "

połowę porcyi po . . . . . 15 89/100 "

całą porcyę po . . . . . . 19 49/100 "

Jako wadyum ma się kwotę tysiąc (1000) złr. w. a. w gotówce lub też w papierach wartościowych według kursu w gazecie Lwowskiej notowanego przy komisyi licytacyjnej złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne jako też i prawidła potraw można w Prezydyum c. k. sądu obwodowego tudzież podczas rozprawy licytacyjnej zobaczyć.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Stanisławów 23 października 1880.

(7313 2—3) **Edykt.**

L. 5978. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej lwowskiego zakładu kred. włościańs. przeciwko Seńkowi Danilczukowi dla ściągnięcia sumy pożyczkowej w kwocie 336 złr. 84 ct. w. a. z pn przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realnosci dłużnika Seńka Danilczuka własnej, w Poluchowie wielkim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 700 złr. oszacowanej, dnia 26 listopada i 23 grudnia 1880 i dnia 28 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 15 grudnia 1879.

(7321 2—3) **Edykt.**

L. 5686 C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej lwowskiego zakładu kred. włościańskiego przeciwko Prokopowi Czyrce, dla ściągnięcia sumy pożyczkowej w kwocie 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Prokopa Czyrki własnej, w Przegnojowie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 800 złr. oszacowanej dnia 19 listopada i dnia 17 grudnia 1880 i dnia 21 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 15 grudnia 1879.

(7329 2—3) **Edykt.**

L. 4831. W dniu 6go grudnia 1880, 18 stycznia i 21 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 136 w Lgocie położonej, spadkobierców Piotra Ciupały własnej.

Wadyum wynosi 30 złr.

Cena wywołania 300 złr.

C, k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 27 września 1880.

(7165 2—3) **Edykt.**

L. 1240. Dnia 11 listopada, 10 grudnia 1880 i 3 stycznia 1881 o godzinie 10tej rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Skolem publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. k. 57 rep. 199 do nieobjętej masy spadkowej Iwana Wynnyk należącej w Sławsku położonej, celem zaspokojenia dłużnej sumy 200 złr. wal. austr. a względnie 196 złr. w. a. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 10 prc.

Cena wywołania 400 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 29 sierpnia 1880.

(7295 2—3) **Edykt.**

L. 14385. C k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Pawlinę z Ilińskich Jeżowską czyli Jeżewską nieobecną z miejsca pobytu w sprawie Bronisława Pokrzywnickiego, Adolfa Pokrzywnickiego, Ryszarda i Zofii Magdaleny 2ga im. Janickich przeciw niej o uznanie za nieusprawiedliwioną prenotacyi i za nieważną tak zwanej egzekucyjnej intabulacyi praw zastawu dla obowiązku Bronisława Pokrzywnickiego płacenia 5 prc. odsetek od kwoty 8151 złr. 57 1/2 ct. i wykreślenie tychże ze stanu biernego dóbr Hołoszyńce wraz z dozwoloną sekwestracyą z przyn.

Gdy miejsce pobytu pozwanej sądowi nie jest znone, ustanowiono na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Świejkowskiego, z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli, pozwana sama do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Z rady c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 11 października 1880.

(7113 2—3) **Edykt.**

L. 8464. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że w skutek wyboru wierzycieli masy rozbiorowej Eizig Werthammera w Kołomyi, mianowano Dra Trachtenberga zawiadowcą tej upadłości, Mendla Zwiebla jego zastępcą, a Józefa Marmorosch'a, Markusa Hermana, Arona Kohna członkami wydziału wierzycieli, a Izaka Hermana zastępcą wydziałowego.

Kołomyja 19 sierpnia 1880.

(7320 2—3) **Edykt.**

L. 6016. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Lwowskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciwko spadkobiercom Hryńka Mielnika dla ściągnięcia sumy pożyczkowej w kwocie 98 zł. wal. austr. z przynależytościami przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Hryńka Mielnika własnej w Krzywicach położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na 500 zł. oszacowanej dnia 26 listopada, dnia 23 grudnia 1880, i dnia 28 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 15 grudnia 1879.

(6904 2—3) **Edykt.**

L. 8204 80. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie Hrycia Nikoraka przeciw Tanasemu Kuryluk o 30 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Kosmaczu pod l. k. 244 położonej, w trzech terminach a to 14 stycznia 1881, 10 lutego, i 11 marca 1881, zawsze o godzinie 10 rano, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową w kwocie 200 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 20 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts registraturze.

Kossów 22 lipca 1880.

(6984 2—3) **Edykt.**

L. 44136. C k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem Maryi z Kielawów Zabawskiej do wiadomości, że galic uprz. Bank hipoteczny we Lwowie wniósł przeciw niej i masie nieobjętej ś. p. Ludwiki Dobrzyńskiej d. 21 czerwca 1880 l. 28529 prośbę licytacyę części dóbr Janowice celem ściągnięcia sum 55 zł 20 ct, 55 zł. 20 ct. i 860 zł 98 ct.

Ponieważ miejsce jej obecnego pobytu jest sądowi niewiadomem przeto mianowano do zastępowania jej tuteiszego adwokata dr. Tadeusza Skałkowskiego kuratorem, któremu bronienie praw kurandki polecono.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie potrzebnych tytułów prawnych do obrony ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała, i sądowi oznajmiła, słowem stosownych po obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 2 paźdź. 1880.

(7110 2—3) **Edykt.**

L 4205. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że dnia 8 marca 1876 zmarł w Brzeznice Jan Zając z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia z dnia 21 grudnia 1875.

Gdy pobyt z ustawy powołanego do dziedziczenia syna Feliksa Zająca jest niewiadomy, wzywa się go, aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do sądu i złożył o spadek oświadczenie, w przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany ze spadkobiercami i kuratorem Janem Warmuzem dla zachowania praw Feliksa Zająca tymczasowo ustanowionym.

Kalwarya dnia 31 sierpnia 1880.

(7283 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8522. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sprawie Libra i Beili małż. Schenker przeciw Chaimowi Steinfink pto. 108 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż parcel gruntowych Nr. 382 i 383 do realności Nr. 110 w Brzeżanach na Siółku położonej należących, ciała tabularnego niestanowiących dłużnika Chaima Steinfinka własnych w trzech terminach dnia 25go listopada 1880 dnia 23go grudnia 1880 i dnia 27 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10tej rano w zabudowaniu tusądowem przeprowadzoną będzie.

Przy pierwszych dwóch terminach zostaną te parcele tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś i niżej szacunku sprzedane.

Jako cenę wywołania ustanawia się szacunek w kwocie 150 złr.

Wadyum wynosi 15 złr.

Reszta warunków licytacyjnych akt zastawniczego opisania i oceniania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Brzeżany 7 października 1880.

(7284 3—3) **Edykt.**

L. 7503. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia, że na żądanie Simchy Lindenbaums na zaspokojenie sumy 624 zł. z kosztami egzekucyjnemi 9 zł. 38 ct. 9 zł. 58 ct, 14 zł. 53 ct i 6 zł. 23 ct. a. w. już przyznanemi jak niemniej kosztami niniejszej prośby w kwocie 9 zł. 37 ct. obecnie się przyznającemi odbędzie się przymusowa sprzedaż ciała tabularnego niestanowiącej realności dłużnika Wolfa Allerhanda własnej w Podwysokim pod l. k. 55½ i 57 położonej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania de praes 16 kwietnia 1877 l. 3054 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 25 listopada 1880, 23 grudnia 1880 i 26 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi 552 zł. a chęć kupienia mający złożyć ma 55 zł. 20 ct. w. a. jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpiecznych mających wedle ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie i niżej szacunku sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki, akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Brzeżany 20 września 1880.

(7273 3—3) **Edykt.**

L. 6584. C. k. sąd powiat. m. del. Sek. II we Lwowie czyni wiadomo, że na prośbę c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie de praes. 24 maja 1880 l. 6584 przeciw Markusowi i Czipe Neufeld pto 3643 złr. w. a. z pn. rozpisaną została t. s. uchwałą z dnia 14 czerwca 1880 l. 6584 licytacya realności pod l. 92 i 208 w Zniesieniu i że dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Schreibera jako wierzyciela hipotecznego kuratorem adw. Dr. Zuka ustanowionym został.

Wzywa się więc Markusa Schreibera, aby w należytym czasie lub w sądzie osobiście się zgłosił lub ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki do przestrzegania jego praw podał, lub też innego zastępcę sądowi wskazał, wrazie bowiem zaniedbania tego, złe skutki dla niego wyniknąć mogące sam sobie przypisać musi.

Lwów 14 czerwca 1880.

(7010 3—3) **Edykt.**

L. 21535. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 204 zł. 28 ct. i 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż gruntów wraz z budynkami na takowych się znajdującemi z realności pod l. k. 1 i 3 na przedmieściu Lisznianskiem w Drohobyczu położonych, ciała tabularne stanowiących, dłużnika Jana Jeremy własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mojżesza Reitzesa dnia 17 stycznia 1881 o godzinie 10 z rana w B. Nr. 6 z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym piątym terminie realności te i niżej ceny wywołania t. j. kwoty 3642 zł w. a. sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania jako też wyciągi tabularne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Otem z wiadamia się obie strony c. k Prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy w Drohobyczu i wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 10 sierpnia 1880 jako dniu wydania uzupełnionych wyciągów tabularnych prawo hipoteki do majętności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby z bądź jakiego powodu uchwały niniejszą licytacyę rozpisującej doręczyć nie było można do rąk kuratora adw. Dr. Łopuszańskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 30 września 1880.

(7027 3—3) **Edykt.**

L. 5875. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia niewiadomego z miejsca Fedora Hohola z Sadziawy, że zakład kredytowy włościański wniósł przeciw niemu pozew egzekucyjny o zapłacenie 86 zł. 76 ct., że wskutek tego polecona uchwała z dnia 4 kwietnia 1880 l. 1049 Fedorowi Hohol zapłacić powyższą sumę, a gdy jego miejsce pobytu sądowi nie jest znane powyższy nakaz zapłaty doręcza się ustanowionemu kuratorowi Michałowi Tymkow.

Fedora Hohol się wzywa ażeby swe środki obronne ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę sobie wybrał inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany 30 września 1880.

(6881 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 43961. W celu nadania dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 15 Listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 1 Października 1880.

(7093 3—3) **Edykt.**

L. 44874. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem nieznajomego z życia i miejsca pobytu p. Aleksandra Dydyńskiego, że na prośbę Samuela Baczesa, wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekſ. 200 zł. w. a z p. n. doręczając równocześnie powyższy nakaz p. kuratorowi adw. dr. Skwarczyńskiemu, wzywa Sąd Aleksandra Dydyńskiego, aby temuż kuratorowi wszelkie środki do obrony swej podał, albo innego kuratora sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej powstałe ze zaniedbania skutki, sam sobie przypisze.

Lwów, 9 Października 1880.

(7126 3—3) **Edykt.**

L. 620. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Meilecha Rothsteiu zagranicą bawiącego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia dzisiejszego l. 620 względem zaintabulowania prawa własności Hindy Rothstein, zamężnej Spiegel, do części realności dotychczas Meilecha Rothstein własnej, pod nr. 99 w Mikulińcach własnej Wolfa Kofflera z Mikuliniec kuratorem dla niego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce dnia 26 lutego 1880.

(6981 3—3) **Edykt.**

L. 44078. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Perl Urich przeciw Józefowi Poncetowi z miejsca pobytu niewiadomemu pod dniem 30 września 1880 prośbę o nakaz zapłaty sumy 500 złr. z pn. sądową prosiła, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu p. Józefa Ponceta nie jest wiadome c. k. sąd kraj do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Kuczkiewicza tegoż kuratorem a zastępcą tegoż adw. Dra Majewskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przdpisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7115 3—3) **Edykt.**

L. 13.137. Samborski c. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Mojżesza Bitnera, iż wskutek prośby Eliasza Blumenfelda wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty z 3 sierpnia 1380 l. 11892 względem sumy wekslowej 122 złr. w. a.

Ustanawiając dla niego kuratorem adw. Dra Pawlińskiego, któremu nakaz zapłaty się doręcza, poleca mu, aby potrzebną informacyę temu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę za uwiadomieniem sądu do bronienia swych praw wybrał, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisaćby musiał.

Sambor dnia 7 września 1880.

(6940 3—3) **Edykt.**

L. 13447. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z dnia 30 września 1879 l. 12423 na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 59537 zł. 64 ct. a w. z pn. ponowną przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Winniki z przyległościami części dóbr Winniki i Sołtystwo Winniki w tabuli dom 22 pag. 441 dom. 104 pag. 203 dom 116 pag. 51 wpisanych własność dłużnika Zygmunta Smalawskiego stanowiących, która to sprzedaż odbędzie się w dniu 9 grudnia 1880 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi łagodniejszemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 121.620 zł. a. w. dobra te jednakże będą na powyższym terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane.

2. Zakład wynosi piątą część ceny wywołania.

3. Dalsze warunki wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O tem uwiadamia się obie strony, tudzież Feliksa Smalawskiego, c. k. Prokuratoryę skarbu, Józefa Wernera, ajencyę filii w Bernie banku zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Troppau, Towarzystwo zaliczkowe (Vorschußverein) w Troppau, Izaka Ettinger we Lwowie Markusa recte Maksymiliana Mieses, Fischla recte Feliksa Mieses i Artura Meses, Rachmiela recte Emila Meses, jako wykazanych spadkobierców Herscha Mesesa, Salamona Begleitera, Józefa Diamandsteina, Dawida Hermansdörfer, Markusa Iklera, i eibę Grünfelda, Sarę Ryfkę Finsterbusch, Leję Sindauer, Leję Sternheim, Meilecha Finsterbuscha, Markusa Reicha, Dawida Manelesa, Selika Palik, Rozię Sokal wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych przez edykta i kuratora, dalej Leibę Kroch, Józefa Dąb, firmę C. R. C. Schiller w Opawie, Karola Gillerta i Maurycego Benedykta, Waleryę z Windakiewiczów Smalawską, dom handlowy Samuel Epstein i synowie, c. k. urząd podatkowy w Samborze w końcu tych wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby prawo zastawu na powyższych dobrach po dniu 26 sierpnia 1880 uzyskali przez edykta i ustanowionego dla nich kuratora adw dr. Budzynowskiego z zastępstwem adwokata dr. Kehus.

Sambor dnia 30 września 1880.

(7299 3—3) L. 10530.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. łać. w c. k. gimnazyum wyższem w Samborze z płacą etatową 1000 złr. i dodatkiem aktywalnym 250 złr.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi, względnie przełożonej władzy, najpóźniej do 15 grudnia b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 18 października 1880.

(7292 3—3) **Edykt.**

L. 42738. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 22.965 złr. 10 ct. z prowizyą 5 prc. od dnia 1 lipca 1878 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 690 złr. w. a., od dnia 1 lipca 1878 zalegających, za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą, z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc., nakoniec kosztów w kwocie 25 złr. 15 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż dóbr Zarzyszcze w powiecie Żółkiewskim położonych, tej wierzytelności za hipotekę służących, Emanuela Kreinera własnych, w trzech terminach, a to na dniu 25 listopada 1880, dnia 23 grudnia 1880 i dnia 27 stycznia 1881, każdym razem o 11 godzinie przed południem, w sali ustnych rozpraw tutejszego sądu krajowego pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi suma 47950 zł.

Wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 4795 złr.

Na wypadek gdyby te dobra na powyższych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, nstenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 27 stycznia 1881 o 4 godzinie po południu z tem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tem uwiadamiany strony jak też wszystkich wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych, którymby uchwała licytacyę pozwalająca wcale nie albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, i tych którzyby po dniu 11 kwietnia 1880 do Tabuli weszli przez kuratora w osobie adw. Dr. Dobrzańskiego z zastępstwem adw. Dr. Moszyńskiego ustanowionego i przez edykta.

Lwów 25 września 1880.

(7287 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6172. W sądzie tutejszym odbędzie się 22 listopada 6 i 20 grudnia 1880 rano egzekucyjna sprzedaż realności Nr. k. 247 rep. 57 w Suchy składającej się z 5 morgów 608 kw. sąż. domu, stodoły piwnicy Wojciecha i Józefa Knapczyków własnej a niehypotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 580 złr.

Wadyum 58 złr.

Reszta warunków w tutejszej registraturze. Slemień 20 czerwca 1879.

(6933 3—3) **Edikt.**

Z. 36234. Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird den dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Tabular-Gläubigern der Güter Strusów, als: Leibisch Mserengel, Julius Kratochwill, Luis Modern, Scheindel Grünhaut, Johann Brzozowski und Karl Weiss hiemit bekannt gegeben, daß über Ansuchen des H. Wladimir Grf. Baworowski und des H. Tewel Sommerstein mit dem hg. Bescheide v. 11 April 1880, Z. 13611 die Abschreibung von Gründen im Gesammtflächenmaße v. 1000 Joch 1026□ Klafter aus dem Tabularkörper der Güter Strussów und der Errichtung eines neuen Tabularkörpers für dieselben unter der Nomenclatur „Darachówka" und Intabulirung des Tawel Sommerstein als Eigenthümer dieses neuen Tabularkörpers unter Uebertragung der Hypothekarlasten der Güter Strusów auf dem neuen Tabularkörper bewilligt worden ist, und der letzte Bescheid über Ansuchen der Gesuchsteller für die obengenannten Gläubiger den für sie in der Person des Adv. H. Dziubiński mit Substitution des Adv. dr. Skałkowski bestellten Curator ad actum zugestellt wurde.

Die benannten Gläubiger werden daher aufgefordert wegen Wahrung ihrer Rechte das nöthige rechtzeitig vorzunehmen, widrigens sie aus der Verabsäumung entspringenden nachtheiligen Folgen nur sich selbst werden zuzuschreiben haben.

Lemberg, am 15 August 1880.

(7107 3—3) **Edikt.**

Z. 5666. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Bursztyn wird verlautbart, daß über Ansuchen des Ezriel Blumenreich pto 25 fl. f N. G. die exekutive Veräußerung der keinen Tabularkörper bildenden Realität in Bouszów N. C. 30 der Maryška Kuciatyn hiergerichts am 24 November, 15 und 30 Dezember 1880 jedesmal 10 Uhr V. M. genommen werden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 140 fl. das Vadium 14 fl. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie die Exekutionsakte können hg eingesehen werden.

Bursztyn den 8 August 1880.

(7289 3—3) **Edykt.**

L. 2279. Sąd powiatowy Wojniłowski rozpisuje publiczną sprzedaż realności l. k. 27 w Seredniem, Michała Swerydy własnej ku zaspokojeniu pretensyi Markusa Spiegla w kwocie 80 zł. a. w. w terminach 27 października, 10 listopada i 24 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Akta opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Wojniłów 16 lipca 1880.

(7288 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1398. W sądzie tutejszym odbędzie się 15 i 29 listopada i 13 grudnia 1880 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. 263 w Suchy, Maryanny Tokoniowej własnej niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

Slemień 25 czerwca 1880.

(7281 3—3) **Edykt.**

L. 20826. W drodze egzekucyi nakazu płatniczego z dnia 12 grudnia 1859 r. do L. 10817, na zaspokojenie należytości Leibla Thorn w sumie 270 rub. sreb. z procentem po 6 pr. od dnia 7 września 1855 bieżącym, kosztami sądowemi w ilości 3 złr. 55 ct. i kosztami egzekucyjnemi w ilości 6 zł. 59 ct, 12 zł. 12 ct. i 8 zł. 62 ct. dozwala się przymusową sprzedaż publiczną sumy zł. 1154 mon. k. z przynależytościami w stanie biernym realność pod l. 180 VI/337 VIII w Krakowie położonej według ks. gł. gm. VI vol. nov. 8 pag. 334 n. 10 os. na rzecz Herschela Thorna zabypotekowanej, w którym to celu wyznacza się trzy termina: na dzień 28 października, 11 listopada i 6 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem i chęć kupna mających na nie zaprasza.

Za cenę wywołania ustanawi się wynominalną sumy sprzedać się mającej złr. 1154 mon. k. czyli 1211 zł. 70 ct. w. a.

Chęć kupna mający winien jako wadyum 1/10 część ceny wywołania do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum z ceny kupna odtrąconem będzie.

Na trzecim terminie licytacyjnym rzeczona suma hipoteczna także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny mogą być w registraturze tut. sądu przejrzane.

C. k. sąd delegowany miejski.

Kraków 6 września 1880.

(7362 1—3) L. 5169/D. f.

Obwieszczenie.

Na dniu 30go października 1880 roku odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów ind. w nowym gmachu na 3 piętrze przy kościele O. O. Karmelitów.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że odnośnie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873 do l. 1413 (Dziennik ustaw i roporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye:

A. Funduszu ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego a to:

4	oblig. z kup. po	50 zł. —	200 zł.
31	„ „ po	100 zł. —	3.100 zł.
6	„ „ po	500 zł. —	3.000 zł.
16	„ „ po	1.000 zł. —	16.000 zł.
1	„ „ na	5.000 zł. —	5.000 zł.
1	„ „ na	10.000 zł. —	10.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości			3.700 zł.
czyli razem			41.000 zł. m. konw.

B. Funduszu ind. Galicyi zachodniej a to:

43	oblig. z kup. po	50 zł. —	2.150 zł.
289	„ „ po	100 zł. —	28.900 zł.
59	„ „ po	500 zł. —	29.500 zł.
141	„ „ po	1000 zł. —	141.000 zł.
7	„ „ po	5000 zł. —	35 000 zł.
6	„ „ po	10000 zł. —	60.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości			111.450 zł.
czyli razem			408.000 zł. m. konw.

C. Funduszu ind. Galicyi wschodniej a to:

49	oblig. z kup. po	50 zł. —	2.450 zł.
450	„ „ po	100 zł. —	45.000 zł.
103	„ „ po	500 zł. —	51 500 zł.
302	„ „ po	1000 zł. —	302 000 zł.
10	„ „ po	5000 zł. —	50.000 zł.
8	„ „ po	10000 zł. —	80.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości			177.050 zł.
czyli razem			708.000 zł. m. konw.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów ind.
Lwów, dnia 23 października 1880 r.

(7346 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4420 C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada, dnia 17 grudnia 1880 i 24 stycznia 1881 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 21 w Ostrowcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Józefa Wawroszka własnej, w sprawie i na rzecz Herscha Silbersteina pto. 400 zł. z pn. pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 1130 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadym wynosi 113 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.
Lubaczów dnia 1 września 1880.

(7352 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2514/prez. Pan Przeydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na czwartą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 grudnia 1880 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora, Adolfa Horę i Józefa Konckiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
w Tarnowie 24 października 1880.
Zawadzki.

(7359 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4026/cyw. W dniach 16 listopada, 14 grudnia 1880, 18 stycznia 1881, każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tut. c. k. sądzie powiatowym realność pod nr. 67 w Żabnie położona Antoniego Wojcika własna, na zaspokojenie należytoś i Zakładu kredyt. włościańskiego w ilości 157 zł. 67 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 zł. zaś zakład 60 zł. który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów 9 sierpnia 1880.

(7358 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4049/cyw. W dniach 16 listopada, 14 grudnia 1880, 18 stycznia 1881, każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym realność pod l. k. 30 w Żabnie położona, Jana Madeja własna, na zaspokojenie należytości Zakładu kredyt. włościańskiego w ilości 281 zł. 27 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 600 zł. zakład zaś 60 zł. który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów 12 sierpnia 1880.

(7360 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4025. W dniach 16 listopada, 14 grudnia 1880, i 18 stycznia 1881, każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tut. c. k. sądzie powiatowym realność pod l. k. 8 w Jurbii położona, Józefa Koguta własna, na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 139 zł. 90 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 600 zł. zakład zaś 60 zł. które przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w registraturze tutejszej

Rozwadów 12 sierpnia 1880.

(7350 1—3) **Edykt.**

L. 24252. C. k. sąd krajowy w Krakowie rozpisuje w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 17 kwietnia 1880 l. 15184 tudzież wezwania z dnia 4 września 1880 l. 39354, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Banku hipotecznego w kwotach 1633 zł. 1633 zł. i 27618 zł. z przynależytościami egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 25 Dz. IV i l. kat. 195 gm. IX ogrodem swierszkowskim zwanej, w Krakowie położonych do Józefa Rapaporta należących w dwóch terminach a mianowicie dnia 23 listopada, i 23 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 55.000 zł.
Wadyum 500 zł.

O powyższej sprzedaży zawiadamia się wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 17 marca 1880 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała ta z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora adwokata Eibenschütza.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w registraturze sądu krajowego w Krakowie przejrzane być mogą.

Kraków 1 października 1880.

(7347 1—3) **Edykt.**

L. 4523. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 67 zł. 33 ct. w. odbędzie się na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach 19 listopada, dnia 17 grudnia 1880 i 24 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Macieja Janczury pod l. k. 156 w Lisichjamach położonej.

Cena wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 1 września 1880.

(7367 1—3) L. 47203.

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego
We Lwowie d. 18 paźdz. 1880.

(7366 1—3) L. 47201.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł i po 150 zł. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeśli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobregoj postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
We Lwowie dnia 18 paźdz. 1880.

(7026 3—3) **Edykt.**

L. 8861. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie dla niewiadomych z miejsca pobytu: Antoniego Kriegshabera, Kwiryna Niezabitowskiego, Teodory z Putiatyckich Zawirskiej i spadkobierców Anny Przyborowskiej ustanawia adw. Dra Wesołowskiego ze zastępstwem przez adw. Dra Mijakowskiego, za kuratora, do przeprowadzenia rozprawy o sprawdzenie czystego dochodu z prawa propinacyjnego dóbr Meteniowa i Pluhowa z wezwaniem, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyi udzielili albo innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli.

Złoczów 11 października 1880.

(7357) **Ogłoszenie.**

L. 60. C. k. komisya hipoteczna w Podgórzu zawiadamia, że ułożone w formie wykazów hipotecznych arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Świątniki górne, przeznaczone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu na dniu 30 października 1880, na którym potrzebne dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Podgórze 24 października 1880.

(7293 2—3) **Kundmachung.** Z. 8983.

Am 2ten November 1880 findet wegen Sicherstellung der Kost und der sonstigen Bedürfniße in den Militär-Spitälern zu Lemberg, Sαlo, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Brzeżan, Stanislau Stryj, Sambor, Żółkiew, Gródek und Łańcut für das Jahr 1881 bei der k. k. Militär-Intendanz in Lemberg eine Offertverhandlung statt.

Die näheren Bedingungen sind bei jedem dieser Spitäler und bei der Militär-Intendanz in Lemberg einzusehen.

Lemberg am 15 Oktober 1880.

(7227 3—3) Zl. 630.

Pferde-Verkauf.

Am 29ten October d. J. um 10 Uhr Vormittags werden im Lemberg 4 und am 12 November l. J. um dieselbe Vormittagsstunde in Sanok 5 Kastraten im Lizitationswege verkauft.

K. k. Staats-Hengsten-Depot
in Drohowyże am 19 October 1880.

(7077 1—3) **Edykt.**

L. 9912. C. k. sąd powiatowy w Brodach z miejsca pobytu niewiadomemu Getzlowi Margulies wiadomo czyni, że ts. uchwała z dnia 2 listopada 1877 l. 9589 dozwalająca intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności funduszu indemnizacyjnego a to:

1) rocznych rat równych lub umarzających w sumie 29 zł. $92^{1}/_{2}$ ct.

2) rat procentowych 15 złr.

3) pięcioprocentowych odsetek zwłoki do końca grudnia 1873 w kwocie 15 złr. 71 ct.

4) dalszych odsetek zwłoki należących się od rat zaległych po koniec roku 1873 od 1go stycznia 1874 roku do dnia spłaty, zaś od rat począwszy od 1 stycznia 1874 od dnia zapadłości każdej raty kwartalnej aż do dnia spłaty i raty procentowej za rok następny, na wypadek gdyby zapłata całej należytości w pierwszych trzech kwartałach poprzedniego roku uiszczoną nie została, w końcu kosztów egzekucyi w kwocie 7 złr. 76 ct. w. a. przyznanych w stanie biernym realności pod l. tab. 1088 w Brodach w ten sposób prostuje się, że to prawo zastawu dla tej wierzytelności ze stanu biernego realności pod l. tab 1088 w Brodach wykreśla a w stanie biernym realności pod l. tab. 1066 i 1061 w Brodach intabuluje a odnośna uchwała dla z miejsca pobytu niewiadomemu Getzlowi Margulies przez ustanowionego kuratora Dra Weissteina doręcza się.

Brody 26 stycznia 1880.

L. 1029 (7307 2—3)

Konkurs

na posadę sekretarza gminnego w mieście Ropczycach z roczną płacą pięćset złr. w. a.

Posadę tę otrzyma każdy obywatel państwa Austryackiego, znający dokładnie język polski i niemiecki, przytem manipulacyę kancelaryjną i kasową a oraz ustawę krajową.

Prócz obowiązków ma przyjęty kandydat pełnić także obowiązki rewizora policyi, za co jednak nie otrzyma osobnego wynagrodzenia.

Posada ta zostaje nadaną prowizorycznie, to jest gmina nie obowiązuje się do udzielenia stabilizacyi lub emerytury. Jednej jak drugiej stronie przysługuje prawo trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Swiadectwa uzdolnienia biurowego, zdrowia i dotychczasowego zajęcia, należy przedłożyć przez kompetentne władze do dnia 15 listopada 1880 do urzędu gminy miasta Ropczyc, zaś najdalej do dnia 20 listopada ma kandydat przez Radą gminną przyjęty przybyć na miejsce urzędowania, aby się przy terazniejszym sekretarzu, który dopiero z dniem 31 grudnia 1880 r. ustępuje z obowiązku, obznajmić z manipulacyą urzędową.

Z urzędu gminy
Ropczyce d. 19 paźdz. 1880.

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych**, jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności -- leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi**. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (6681 8--25)

W rocznicę listopadową

Pieśni Janusza

te najpiękniejsze kwiaty z poezyi **Wincentego Pola**, są najwłaściwszem przypomnieniem historycznych walk o niepodległość narodu. „Pieśni Janusza“ przeszły w usta narodu: spiewano je przy ogniskach obozowych, w marszach wojska polskiego i potem po rozbiciu powstania, w cichych domkach szlacheckich i na dalekiem wygnaniu. Pragnąc — aby te pieśni ulubionego Barda w jak najszersze dostały się koła, zniżyłem cenę takowych, i oddaję dziś publiczności

Pieśni Janusza

przez ***Wincentego Pola***

w trzech tomach

za cenę tylko 1 zł. 50 ct., co wypada po 50 ct. od tomu, wyraźnego i wytwornego druku. Kończę nadzieją, że czytająca publiczność nie omieszka skorzystać przy zbliżającym się jubileuszu z nadarzającej się jej sposobności, i że „Pieśni Janusza“ znajdą się w dniu tym, we wszystkich polskich rękach.

F. H. Richter

księgarnia w hotelu Europejskim

we Lwowie.

(7370 1—2)

Piece

kaflowe

białe i kolorowe

z materyału

ogniotrwałego

utrzymuje na składzie, sprowadza i ustawia

Arnold Werner

we Lwowie

Sobieskiego 3.

(7?55 2—6)

HERBATA CZARNA CONGO

w wyśmienitym smaku i zapachu, **zwykła** ½ kilo 1.40, przednia 2 zł. przedniejsza 3 zł. najprzedniejsza 4 zł.

HERBATA CZARNA SOUCHONG

bardzo czysta w smaku, prędko naciąga, pełnym zapachem — zwykła ½ kl. 2 zł., przednia 2.50, przedniejsza 3 zł., najprzedn. 4 zł.

HERBATA CZARNA z KWIATEM

w ¼ funtowych, ½ funt. i ¹/₁ funtowych pakietach. Melange Nr. II. 2 zł. Familijna 3 zł. Londyńska 4 zł. Cesarska Melang. 5 zł.

PROCH z HERBATY

z najlepszych herbat 2 złr., ze średnich ½ kilo 1 złr. 20 cnt., poleca tylko z ostatniego zbioru (6807 3—12)

WILHELM ADAM we Lwowie.

Łaskawe zamówienia na prowincyi uskuteczniam natychmiast. Niekonweniujące gatunki wymieniam na inne najchętniej.

Uwiadomienie.

Uzyskawszy u Władzy pozwolenie **na przewóz mebli i różnych rzeczy ciężarowych**, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy **ulicy Łyczakowskiej l. 22** zostało otworzone biuro dla wygody Szanownej Publiczności. Ręcząc za rzetelne, porządne i po umiarkowanych cenach przewożenia mam nadzieję, że Szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycać swojemi względami i popierać prace mego zakładu.

Zostaję z wysokim szacunkiem

L. Kosiński.

(7364 1—6)

Włoskie Marony duże

1 kilo 40 ct.

Świeża

kremska Musztarda

¼ flaszki 18 ct., ½ 35 ct., ¹/₁ 70 ct.

Doskonała Bryndza

Jesienna, 1 klo. 80 ct.

poleca (7201 3—5)

Karol Klimowicz

Wałowa licz. 11.

Niezbędna Broszurka przystępna dla wszystkich, pod tytułem:

Dyfteritis i angina

oraz sposób leczenia

Dra. Antoniego Bergera

cena 50 cnt.

Ulica Karola Ludwika l. 7.

(7245 2—6)

Dnia 15 października przeniosłam mój **Zakład krawieczyzny damskiej** z pod licz. **13 ulica Halicka pod l. 14tą Plac Halicki.** Zaopatrzyłam się również w odpowiednie materye modne i rozmaite przybory do ubierania sukien — polecając się łaskawym względom Wielmożnych Pań.

Naukę kroju i szycia udzielam

jak dawniej codziennie od godziny 9tej do 1szej

(7062 4--6) ***Jozefina Dąbrowska.***

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnicę, liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia zołzowe i kiłowe i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)

(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)

(6680 8—25)

Skład komisowy

Perkali, Schirtingów, Calicot, Creas, etc.

słynnej fabryki

Benedykta Schrola i Syna

w Braunau

w Magazynie

SCHAYERÓW

we Lwowie.

(7178 2—?)

Płótna

angielskie z fabryki w Belfast, **rumburgskie, irlandzkie, szląskie,** jako też

PŁÓTNA KRAJOWE wyrobu tkaczy błażowskich, przydatne na grube prześcieradła, maglowniki, sienniki, kalesony etc.

Bielizną stołową, Schirtingi Schrolla, Bieliznę męzką, Kaftaniki, Pończochy i Skarpetki.

Najnowsze flanelki, barchany, chustki Hymalaya

poleca Magazyn

F. Drexlera & Synów

przy placu Kapitulnym l. 2 ***we Lwowie.***

(6915 2--3)

K. Lewicki i Syn

we Lwowie

ul. Trybunalska l. 6

Główny skład dla Galicyi

Porcelany i Szkła

polecają:

Kit szklarski

do okien i do podłogi

½ **klo. 25 cent.**

Klej do porcelany

1 flaszeczka 40 cnt.

1 mydełko do czyszczenia srebra i chińskiego srebra

30 centów.

(7253 2—4)

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie, ulica Słowackiego l. 2

urządzone z wygodą i elegancyą.

CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną **95** centów.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną **85** centów.
Wanna cynkowa jasno polerowana . . . **55** centów.
Wanna metalowa (email) . . . . . . **35** centów.

Wszelkie kąpiele lecznicze według ordynacyi lekarskiej, również można dostać do kąpiel „Solanki“ z Morszyna.

Osobny służący do kuracyi hydropatycznej.

(7290 2—12)

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

dawniej Stanisław Armatys

we LWOWIE ulica Halicka Nr. 1.



Polecam na sezon zimowy:

Futra do podróży i do miasta męzkie i damskie.
Paletoty damskie inaczej (**polonezy**) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.
Kaftany astrachanowe podszyte także futrem na sposób paletotowy bardzo długie.
Kołnierze i zarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.
Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i przed łóżka. **Zarękawki myśliwskie** futrzanne, które szczególnie dla PP. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.



Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali. Ceny najumiarkowańsze.

Dla dogodności moich P. T. odbiorców utrzymuje znaczne zapasy **WIERZCHÓW** GOTOWYCH do FUTER damskich tak z **materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich, niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męzkich.

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam z największym pospiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując za prawdziwość i dobroć towaru.

Cenniki na żądanie franco. (6977 4—12)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi,

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (6679 8—?)

Śliwki, powidła i kawę

wysyłam dziennie pocztą w paczkach po 5 klo. lub koleją żelazną

śliwki duże suszone		1 kl.	30 i 34 ct.
powidła doskonałe		1 „	28 i 32 „
orzechy włoskie		1 „	30 „
kawa Ceylon	Nr. 1.	1 „	1.74 „
„ „	. 2.	1 „	1.66 „
„ „	„ 3.	1 „	1.60 „
„ Surinam	„ 4.	1 „	1.52 „
„ Rio I.	„ 5.	1 „	1.34 „
„ Jawa	„ 6.	1 „	1.54 „
„ Campinas	„ 7.	1 „	1.30 „
„ Santos	„ 8.	1 „	1.24 „
migdały słodkie		1 „	1.25 „
rodzynki		1 „	-.50 „
WINO stołowe		1 litr	26 do 40 „
marmolada morelowa		1 kl.	2 zł.

proszek do atramentu fioletowy od 5 ct. do 2.40, razem z przepisem od 5 do 500 gram. paczki,
proszek do atramentu czarny od 5 ct. do 1.50, 5—500 gr,
maść bardzo skutkująca na rany wszelkiego rodzaju, od 5 do 50 ct. słoiczek.
farbka do farbowania różnych materyj, 1 paczka 15 ct.
farbka do jaj w różnych kolorach, jedna paczka 5 ct.
jakoteż **orzechy laskowe, marony, jabłka, graszki, pomarańcze i cytryny.** Upraszam o zlecenia za nadesłaniem a conto, w języku polskim.

sługa

Tomasz Gurowicz

Budapeszt VII, Königsgasse Nr. 11.

(6936 5—10)

Kalendarz

MYŚLIWSKI.

Tabelka kolorwoana. Ustawy obowiązująoe dla Galioyi i spis ptaków, któryoh ohwytanie, zabijanie i sprzedawanie zabrania się.

Cena 25 cent., pocztą 30 cent.

Księgarnia

F. H. Riehtera

(6978)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.